Nr. 286 Sobota 27 października (9 listopada) 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od [illegible]
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od [illegible] wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny [illegible]

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

[illegible]
Za zmianę adresu 25 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.



# Formułki i życie.

Tam się ludzie biją, tam się krew leje, tysiące giną na polu morderczych walk a tymczasem panowie dyplomaci szukają nowej formułki. Pierwsza na nic się zdała, ze status quo dziś każdy śmieje się, druga również nie została przyjęta; formułka p. Sazonowa przyjęta przez jednych nie dogadza drugim, wreszcie dziś nadchodzi wiadomość o najnowszej formule Poincarego doradzającej Austryi aby podpisała zgodę na pośrednictwo na podstawie zasady najzupełniejszej absolutnej bezinteresowności: dans un desintéressement absolu. Austrya takiej formuły nie podpisze i stąd zaniepokojenie wielkie. Postaramy się oświetlić motywy, jakie skłaniają Austryę, aby w tem stadyum walk wcale się nie mieszała między walczących.

Aż do wybuchu wojny bałkańskiej Austro Węgry stały na stanowisku status quo, doradzały przyjacielsko państwom bałkańskim, aby wojny nie rozpoczynały, za co podejmowała się dyplomacya austryacka wspólnie z francuską i niemiecką przeprowadzić reformy w Macedonii. Tymczasem konfederacya bałkańska nie mogła już dłużej czekać, była do wojny zupełnie przygotowana i, bez względu na to pod czyim wpływem, przystąpiła do natychmiastowej mobilizacyi. Czarnogóra zaraz się zerwała do walki, a po czternastu dniach później przekroczyły trzy państwa bałkańskie granice tureckie. Wojna się rozpoczęła. Wypadki dyplomatyczne postępowały znacznie wolniej, aniżeli wypadki faktyczne na terenie wojennym. Dziś po czternastu dniach dyplomacya znalazła się w obec faktów dokonanych. Wielkie zmiany zaszły. Powstało nowe mocarstwo, powstała wielka bohaterska Bułgarya, powstała wielka waleczna Serbia. W ciągu tego czasu zanim dyplomacya zdołała się zoryentować, stan rzeczy na Bałkanach został do tego stopnia zmieniony, że nie podobna było już mówić na trzeźwo o status quo.

Dyplomacya to zrozumiała dopiero po Kirk-Kilissie, a dopiero po wielkiej i morderczej bitwie czterodniowej pod Lile Burgas kiedy Turcya została w zupełności pokonana i cofnęła się w nieładzie pod oszańcowany obóz w Czataldży, tuż pod murami stolicy Konstantynopola, wtedy dopiero dyplomacya wpadła z tyłu w karzące ramiona wojsk bułgarskich i postanowiła przystąpić do pośrednictwa, na podstawie zasady najzupełniejszej bezinteresowności.

Tymczasem jest to proste kłamstwo osłonięte dyplomatyczną formułką, gdyż nie ma takiego państwa sąsiadującego z Turcyą, któreby mogło utrzymywać, że pozostaje w istocie dans un désinteressement absolu, gdyż zmiany na Bałkanach już dokonane wszystkich w najwyższym stopniu obchodzą, Austrya nie stwierdziła kłamstwa, które jej do podpisu podsuwano, gdyż Austrya twierdzi, że naprawdę ma wielki interes w tem, jak się po wojnie stosunki na Bałkanach ułożą.

I tu zaczyna się różnica zdań, która może doprowadzić do konfliktu. To też natychmiast po stwierdzeniu tego interesu Austryi flota angielska w Portsmouth zaczęła bardzo pospiesznie pakować do odjazdu a z wszystkich stron równocześnie nadeszły bardzo nie pokojące wieści. A jednak, nawet na wypadek, gdyby się one miały sprawdzić, Austrya formuły p. Poincaré nie podpisze, gdyż jej interes najżywotniejszy nie pozwala stwierdzić, że nie ma żadnego interesu na Bałkanach. Austrya jest jedynem wielkiem mocarstwem bezpośrednio sąsiadującem dziś jeszcze z Turcyą, a jutro już tylko z Serbią. Austrya ma przeto wielki interes w tem, aby utrzymywać najlepsze stosunki z przyszłą wielką Serbią i gotowa jest dziś już stwierdzić swe bardzo przyjazne dla Serbii usposobienie. Austrya w niczem nie będzie Serbii narzucała swych odmiennych przekonań, przeciwnie, Austrya chce się z Serbią pogodzić na podstawie własnych politycznych i ekonomicznych interesów. Zwłaszcza te ostatnie interesa przemawiają w tej chwili najgłośniej w Austryi za utrzymaniem wszystkich zdobyczy serbskich i bułgarskich, Austrya nie tylko nie będzie za panowaniem tureckiem żałowała, ale gotowa jest ponieść polityczne ofiary dla utrzymania ekonomicznych korzyści jakie wielka Serbia i wielka Bułgarya na półwyspie Bałkańskim Austryi może przysporzyć. Austrya jest państwem dziś przeważnie już przemysłowem, ma wiele stosunków handlowych ze wschodem, potrzebuje terenu zbytu dla swych wytworów przemysłowych, tamte kraje są jeszcze dziś i długo w przyszłości pozostaną krajami wyłącznie rolniczymi, potrzebują dowozu przemysłowych artykułów z obcych krajów. Austrya chce tam obecnie nie panować politycznie, lecz chce tylko opanować rynki zbytu, a do tego potrzebuje sympatyi tych narodów, wśród których przemysł austryacki i handel austryacki ma w przyszłości działać i rozwijać się. Nie poruszy dziś żadna siła Austryi, aby się narażała tym narodom.

Austrya nie może powiedzieć jak Francya, że nie ma żadnego na Bałkanach interesu i dla tego Austrya nie podpisała formułki p. Poincarégo.

Czy z tego wyniknie konflikt polityczny? Nie wiemy; ale nawet na wypadek, gdyby to nie było bardzo pokojowym krokiem, Austrya nie może się zgodzić na proponowane jej desinteressement.

W ciągu kilku ostatnich dni dokonała się tak gruntowna zmiana przekonań i sympatyi w Austryi w stosunku do nowych zwycięzców, że nie podobna dość drastycznej znaleźć formy na jej wyrażenie. O tem w Paryżu nie wiedzą, ani tego nie przeczuwają w Petersburgu. Wszystkie głosy naprawdę pochodzące z łona społeczeństwa, czy też w krajach słowiańskich, czy w Czechach i Galicyi, czy w krajach południowo słowiańskich, w Zagrzebiu, Serajewie i Zadarze, czy też w krajach niemieckich, czy w Pradze, czy w Wiedniu, czy we Lwowie i Krakowie, wszystkie te głosy izb handlowych i przemysłowych kół gospodarczych, posłów, prasy, dziennikarstwa i publicystyki zgromadzeń nawet tak licznych w tej chwili, wszystkie one oświadczają się z sympatyą dla Bułgaryi i Serbii dla walk bohaterskich o wolność i niepodległość uciskanych braci...

Mają owe sympatye oczywiście, jako najgłębszy podkład, sprawy czysto gospodarcze. Nie żaden sentyment tylko, lecz interes dyktuje tym kołom społecznym tak zupełną zmianę frontu. Wskutek tego nawet dzienniki wyrażające wolę i aspiracyę kół rządowych ministerstwa spraw zagranicznych, wszystkie nagle zmuszone zostały do zupełnej zmiany frontu pod wpływem zmienionej opinii publicznej i zmienionego stanu rzeczy na Bałkanach. Austrya cała jest dziś serbofilska i bułgarofilska, a niema w Austryi ani jednego czynnika, któryby się odzywał za utrzymaniem panowania Turcyi i to zupełnie obojętnie, jakiej, czy absolutyzmu Abdul Hamidowskiego, czy też udającej konstytucyę centralistycznej i nacyonalistycznej, gorszej od hamidyzmu Młodej Turcyi.

Dziennik stojący blizko następcy tronu austryackiego, „Reichspost", pisze:

„Dziś w czasie tak obfitującym w wydarzenia w przestrzegające znaki, w czasie dla przyszłości Monarchii austryackiej najważniejszym, objawia się i u nas jednostronne pojęcie zadań państwowych. Nie: stosunków na Bałkanach nie wolno zaiste oceniać wyłącznie ze stanowiska interesów komercyalnych i sposobów ich zabezpieczenia. Niechaj te interesy będą jaknajbardziej doniosłe i zupełnie niesporne, państwo ma jeszcze donioślejsze i jeszcze ważniejsze, zwłaszcza jeśli to państwo, jak monarchia austro-węgierska, znajduje się na granicy okręgów, których ludność szczepowa pokrewna jest naszej południowo-wschodniej ludności i złączona z nią przez prastare historyczne i kulturalne związki. Niebezpieczeństwa, które wypływają z obecnego położenia i z zaniedbań, a które spotęgowaćby mogły skutki dotychczasowych ciężkich dyplomatycznych błędów, znajdują się nie tylko na polu gospodarczem, lecz tkwią raczej w zapoznaniu politycznych i kulturalnych interesów monarchii. Jeżeli Austrya straci most prowadzący na Bałkany, jeśli straci możność wpływania na formacye państwowe na wschodniem wybrzeżu Adryatyku, to zostanie ona osaczona tak, że w przyszłości przemieni się w Puffer, o który jak o zderzak uderzać będą wszelkie klęski ze wschodu i z południa. Serbskie państwo obok naszych granic, państwo, które, pierwej czy później, zleje się z Czarnogórzem, stanie się dla naszego słowiańskiego południa tem, czem Młode Włochy, Giovanni Italia, stały się dla austryackich posiadłości włoskich a wtedy nie wiadomo, czy nie nadaremne były ofiary, poniesione dla Bośnii i Hercegowiny i dla zabezpieczenia dalmatyńskiego wybrzeża.

Austrya musi być rzecznikiem zwycięzkich państw Serbii i Bułgaryi, ale niechaj nie zapomina o sobie i przy nowym porządku na Bałkanach niechaj zabezpieczy własne żywotne interesy. Powodzenia Austryi nie można dziś szukać w miękkiej rezygnacyi, w zapoznawaniu historycznego stanowiska Monarchii, ale w wystąpieniu umiarkowanem wprawdzie, ale jednak silnem i świadomem swej siły w staraniu o to, by nie odcięto nas od światła i powietrza.

Dowodzenie to jest zupełnie przekonywujące. To są motywy, dlaczego Austrya nie może się zgodzić na formułę zupełnego désintéressement, jaką jej proponował p. Poincaré. Austrya chce być nie tylko w zgodzie z Serbią i Bułgaryą, ale chce w zgodzie z tymi państwami, których żołnierzy krew na polach walki przelewali, wziąć na podstawie porozumienia się z Włochami Albanię i podzielić się Albanią razem z Włochami. Oto jest właściwy powód, dla którego Austrya nie mogła zgodzić się na formułę desinteressement Poincarégo.

Jeżeli z tego powodu przyjdzie do wojny, to tem lepiej".

I to nam tłómaczy, dokąd to flota angielska dąży tak pośpiesznie z zapieczętowanymi rozkazami. Zanim dyplomacya czwarty raz zdąży zmienić formułę, możemy bardzo łatwo doczekać się bitwy morskiej na morzu Adryatyckiem...

I to będzie pierwsze zawikłanie, jakie wojna bałkańska wywoła. Takie jest życie — nie znosi żadnych formułek. W. L.

## Z prasy polskiej.

„Nowa Gazeta" w dniu wyborów warszawskich zwraca się do żydów warszawskich z następującemi słowami:

„Mimo wszystko, co dotychczas organy żargonowe piszą o zamiarach wszystkich wyborców żydowskich, nie chcemy w to uwierzyć, aby ogół tych wyborców zdecydował się na głosowanie, mogące doprowadzić do fatalnej waśni społecznej.

Jeśli podlegali długo podszeptom garści fanatycznych nacyonalistów i pozostawali pod ich terorem, to odezwy żydów-polaków, poparte akcesem wszystkich prawie gmin żydowskich w Królestwie, powinny były uświadomić ich i przekonać, jaki jest nastrój kulturalnych i prawdziwie postępowych ich współwyznawców.

Te odezwy, poparte tak licznymi i wymownymi podpisami pozostaną na zawsze świadectwem, jakiemi dążeniami i uczuciami rządziły się zastępy inteligencyi żydowsko-polskiej i grupy konserwatywne w chwili, gdy demagogowie szowinistyczni chcieli na wyborcach żydowskich Warszawy, którzy przypadkowo dostali się pod ich władzę, wycisnąć piętno swego seperatyzmu.

Opłakanym dowodem poddania się tych wyborców natchnieniu półkulturalnej prasy żargonowej byłoby, gdyby zamiast usłuchać głosu rozwagi, poszli za wskazówkami żargonowców, pozbawionych wszelkiej busoli obywatelskiej.

Trudno uwierzyć, aby w ostatniej chwili wśród większej przynajmniej grupy wyborców żydowskich nie rozbudziła się słuszna ocena sytuacyi. Jeśli wszakże, wbrew wszelkim przełożeniom, wbrew radom i wskazaniom, płynącym z najszerszych kół inteligencyi polsko żydowskiej, wyborcy żydzi przeciwstawią się woli większości, która przejawiła się w prawyborach, odpowiedzialność za to nie może spaść na żydów, jako na całość i nie może wpłynąć ujemnie na dalszy rozwój stosunków polsko-żydowskich.

Odpowiedzialność poniosą wyłącznie ci, którzy sami z góry oświadczyli, że gotowi są przeprowadzić wybory „na własną rękę".

# Listy z nad Warty.

*Poznań, 30 października.*

**(Fizyognomia Poznania. Echa wywłaszczenia. Odezwy i wiece. Walka ekonomiczna. Nowy mecenas sztuki polskiej. Teatr polski w Poznaniu. Artyści poszczególnych działów. Dramat, opera i operetka).**

Dziwną fizyognomię ma Poznań dzisiejszy. Na zewnątrz rozwielmożnia się w nim

niemczyzna, panująca wszechwładnie już na dworcu kolejowym, gdzie funkcyonaryuszom nie wolno wymówić ani słowa po polsku, choćby najlepiej władali tym językiem. Czasem tylko — i to po cichu — odezwie się jaki posługacz kolejowy po naszemu, ale w tej chwili ogląda się, czy go kto nie słyszy.

W drodze z dworca do miasta witają przybysza ponure mury nowowybudowanych gmachów, mających świadczyć o potędze niemieckiej. Najprzykrzejsze wrażenie wywołuje ciężki i niezgrabny zamek królewski, stojący pustką i zamieszkany jedynie przez służbę. Napisy prawie wyłącznie niemieckie — nic na pierwszy widok nie mówi nam, że to dawny gród polski, w którym dziś jeszcze większość jest polska. Tylko, że ta większość pochowała się po ciasnych uliczkach dalszych i po przedmieściach, a na front miasta wysunęły się godła niemieckich przemysłowców i handlarzy.

Ostatni cios, jaki spadł na poznańskie społeczeństwo polskie, w postaci zapowiedzianego wywłaszczenia czterech majątków, nie wywarł wcale wrażenia deprymującego. Owszem połączył nagle wszystkie obozy do wspólnego działania. Nikt się nie ugiął, nikogo ten nowy atak hakatystów nie złamał. Z polskich uliczek i zakamarków przedmiejskich powiał świeży powiew wiary w siebie i w odporność naszego narodu, a cała prowincya, wsie i miasteczka, stanęła obok stolicy. Odbędzie się szereg wieców oraz zebrań jawnych i poufnych, na których zapadnie decyzya, co robić i jak się zachować wobec nowych gwałtów pruskich. Nikt nie traci nadziei, że z nowych tych prób wyjdzie społeczeństwo nasze odświeżone i żywsze, niż dotychczas.

Odezwa ziemian polskich, znana już czytelnikom „Dziennika", wywarła wielkie wrażenie swoją godnością i męskością, hakatystów zaś wytrąciła na pewien czas z równowagi. Te hyeny, upodlone długoletniem niewolniczem służalstwem za różne ochłapy, rzucane im stale przez rząd pruski, nie mogą pojąć, że ktoś może mieć odwagę wystąpić przeciw bezprawiu, choćby miał na gardle taki nóż, jak wywłaszczenie.

Równie pięknie i po męsku wystąpiła młodzież poznańska wszystkich zawodów, która uchwaliła rezolucyę, zapewniającą społeczeństwo, iż młodzi nie tylko słowem, ale i czynem zaprotestują przeciw potwornemu bezprawiu prusaków. Będą pracować jeszcze intensywwniej, oświecać i organizować lud polski tak długo, aż lud ten wszystek zrozumie swój obowiązek względem ojczyzny.

Wiec gnieźnieński, pierwszy w kraju, odbił się głośnem echem w każdym domu polskim, a rezolucye na nim uchwalone, staną się dewizą, wspólną wszystkim rodakom i przedostaną się daleko, na obczyznę i będą niecić miłość bratnią i nadzieję pomiędzy setkami tysięcy robotników polskich, pracujących po całym obszarze Niemiec. Nikt nie upadł na duchu, a pierwsze ofiary wywłaszczenia postanowiły nie usuwać się dobrowolnie ze swych siedzib. Pomału spostrzegły się i władze, że krok ich nie bardzo był mądry i polityczny, zwłaszcza, że zaraz w pierwszym tygodniu zaczęli się skarżyć kupcy żydowsko-niemieccy na odruchowy bojkot ze strony polaków, ale dziś już zapóźno. Do wywłaszczanych nadchodzi jeden papier za drugim. Oni milczą, społeczeństwo zaś poczyna działać.

Walka na polu ekonomicznem będzie teraz prowadzona ze zdwojoną zaciętością, a mur, oddzielający nas od niemców, wystrzeli tak wysoko w górę, że nie prędko znajdzie się ten, ktoby się odważył na przekroczenie tej przeszkody. Nawet stosunki towarzyskie muszą uledz zupełnemu zerwaniu. Z ludźmi, którzy biorą nam gwałtem ziemię, nic nas łączyć nie może. Z tego zaczynają sobie teraz zdawać nasi sprawę na dobre i w dworach wiejskich i w warsztatach robotniczych i w chatach włościańskich. Praca organizacyjna i oświatowa pójdzie znów raźniejszym krokiem.

Nie brak też i w samym Poznaniu objawów wielce dodatnich, znamionujących postęp kultury polskiej i przypływ nowych sił na polu sztuki naszej. Świeżo mamy do zanotowania fakt wielkiej doniosłości, który wpłynie w wysokim stopniu na rozwój sztuk pięknych w Poznańskiem. Oto zacny obywatel p. Dominik Jeżewski powołał do życia Towarzystwo, którego głównem zadaniem jest „nabywanie i zużytkowywanie obrazów, celem popierania sztuk pięknych". Zużytkowywanie to, ma się— podług statutu — dokonywać w ten sposób, że zakupione obrazy będzie się rozlosowywało między członków istniejącego w Poznaniu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, albo też przekaże się temuż Towarzystwu zakupione obrazy do rozlosowania między członków. Czysty zysk można będzie zużytkowywać wyjątkowo na udzielanie stypendyów kształcącym się artystom. Sam p. Jeżewski złożył na ten cel 100,000 marek.

Teatr polski w Poznaniu pod świeżą dyrekcyą p. Bolesława Szczurkiewicza i jego żony, pani Nuny z Młodziejowskich, znajduje się w fazie najlepszego rozkwitu, głównie może dlatego, że pp. Szczurkiewiczowie nie czynią z niego przedsiębiorstwa spekulacyjnego, lecz w miarę sił i wcale poważnych zasobów, przetwarzają prowincyonalną poniekąd dotychczas scenę poznańską na teatr wielkomiejski.

Szczególne starania w tym kierunku widać głównie w dziedzinie dramatu, który wbrew dotychczasowej tradycyi i wbrew gustowi znacznej części publiczności, wybija się na pierwsze miejsce ponad ogłupiającą operetkę i ponad operę, która niestety w Poznaniu nigdy nie będzie mogła rozwinąć się należycie. Teatr jest niewielki, a publiczność za mało muzykalna, aby można związać koniec z końcem, choćby przy tej subwencyi, jaką scena poznańska otrzymuje od swych przyjaciół.

W ostatnich czasach, ważniejszym momentem w dziejach teraźniejszej dyrekcyi było wystawienie dwóch utworów: Nowaczyńskiego „Cyganeryi warszawskiej" i opery Minchejmera „Mazepa".

„Cyganerya", to rzecz trudna dosyć do wystawienia, o tyle, że wymaga zespołu dobrze zgranego, artystów wytrawnych, umiejących karykaturalność każdej prawie postaci utrzymać w pewnych, bliżej nieokreślonych granicach, a zarazem wymaga czułego kontaktu pomiędzy sceną a widownią. O tym ostatnim warunku w Królestwie np. nie potrzeba nawet wspominać. Każdy widz dopowie sobie sam to, czego autor nie mógł dopowiedzieć — w Poznaniu taka niedomówiona historya wywołuje zawsze nieporozumienie. Widownia śmieje się często w czasie takich ustępów, podczas których polaka z innych stron dreszcz dziwny przechodzi... Na to niema już rady.

Zato zespół poznański zgrany jest znakomicie, a poszczególni artyści, jak reżyser Kindler oraz pp. Böhlke, Kęcki, Mastalski, Lochmann, Mierzejewski, albo Ryll, wkładają w każdą rolę wiele pracy i zabarwiają ją stosownie do miary talentu, którego zresztą natura im nie poskąpiła. Pomiędzy aktorkami dramatu i komedyi spotykamy cały szereg utalentowanych artystek, jak pp. Pieńkowska, Zawiejniaska, Morozowiczówna, Górska, Karska i Czerkowa, a przedewszystkiem dyrektorka teatru, p. Nuna Szczurkiewiczowa, rzadko zresztą tylko ukazująca się na scenie.

Opera Minchejmera „Mazepa" wymaga dużej wystawy i dobrych sił śpiewackich. W teatrze poznańskim znalazła się wystawa, że lepszej nie mógłby sobie życzyć ś. p. kompozytor, a śpiewacy spisali się nadspodziewanie. Na czoło ich wybił się p. Bukowski, śpiewający partyę Zbigniewa, w innych rolach ważniejszych wystąpili pp. Stefłówna, Hayek (Mazepa), Szeller (wojewoda), Fotygo (król), w mniejszych pp. Lenartowiczowa, Andrzejewski i Sulikowski, staranny i wykształcony reżyser opery, któremu też należała się lwia część oklasków, jakiemi przyjmowała publiczność każdą znamienniejszą scenę.

Operetka, to benjaminek publiczności poznańskiej, a dyrekcya *volens nolens* musi wystawiać coraz to nowe wyroby niemieckie. W „Krzysi leśniczance" wystąpił cały prawie *ensemble* operetkowy: doskonała p. Bolesławska w roli tytułowej, śpiewaczka operowa p. Palczewska, artystka o świetnie postawionym głosie, następnie p. Bańkowska oraz panowie: Fotygo, tysiąc razy lepszy i pożyteczniejszy w operetce, niż w operze, Czyński, Andrzejewski, Mierzejewski, Rembowski i Krotochwill. Balet, kształcony przez świetnych tancerzy, pp. Bańkowskich, bardzo dobry, orkiestra zgrana, a chóry prowadzone wzorowo, co już jest zasługą kapelmistrzów pp. Barańskiego i Eichstaedta.

Reasumując wszystko, musimy przyznać, że teatr poznański nie tylko stoi dziś na pewnych nogach, ale patrzy w coraz lepszą przyszłość, czego tak publiczności, jak i przedsiębiorczej dyrekcyi, utrzymującej 110 osób na gaży, z serca życzyć należy.

Cz. Ł.

# Nowe państwa i nowi królowie.

Zwycięstwa serbów i bułgarów otwarły pole popisu dla najbujniejszej fantazyi co do przyszłego ukształtowania stosunków bałkańskich. Między innemi podniesiono myśl utworzenia dwóch nowych niepodległych państewek: Macedonii i Albanii i nadania koron tych księstw: ks. Haraldowi duńskiemu i ks. Karolowi szwedzkiemu.

Warto przypatrzyć się koligacyom kandydatów.

Książę Harald jest młodszym bratem króla Danii i króla Norwegii; liczy lat trzydzieści osiem. Ożenił się przed trzynastu laty z Heleną, księżniczką szlezwicko-holsztyńską. Rodzonemi siostrami ojca księcia Haralda są: królowa-wdowa Wielkiej Brytanii, Aleksandra i Cesarzowa-Wdowa Rosyi, Marya Teodorówna. Książę Harald jest ojcem dwuletniej córki, Teodory. Tytuły jego związków rodzinnych są, jak widzimy, niezwykle mocne, a wzmacnia je jeszcze i to także, że najstarsza siostra małżonki księcia Haralda, a zatem przyszłej księżnej macedońskiej, jest żoną głowy familii Sasko-Kobursko-Gotskiej księcia Karola Edwarda, będącego tytularnym szefem 22 pułku piechoty bułgarskiej, zwanego „pułkiem Tracyi", pułku, który brał udział w szturmie na Kirk-Kilisse.

Książę Karol, inaczej Oskar Karol, ks. Westrogocyi, ma lat 51 i jest średnim z trzech młodszych braci króla Szwecyi. Z domem duńskim łączy go małżeństwo zawarte w 1897 r. z księżniczką Ingeborgą, siostrą królów Danii i Norwegii oraz księcia Haralda, a więc w tym samym co książę Harald pozostającą blizkim związku rodzinnym z domami panującemi w Wielkiej Brytanii i w Rosyi. Związki te zacieśniły się w ostatnich czasach ze strony familii panującej szwedzkiej przez małżeństwo królewiczów szwedkich, zatem bratanków księcia Karola, a mianowicie przez małżeństwo szwedzkiego następcy tronu w 1905 r. z Margeritą, księżniczką Wielkiej Brytanii, najstarszą córką księcia Connaught, a więc siostrą stryjeczną króla Anglii, oraz królewicza Wilhelma w 1908 r. z Wielką Księżniczką Maryą Pawłówną, zrodzoną z pierwszego małżeństwa Wielkiego Księcia Pawła Aleksandrowicza z księżniczką grecką Aleksandrą. Jeżeli kandydat na księcia Macedonii jest zatem spowinowacony z familią bułgarską, kandydat na księcia Albanii jest spowinowacony z familią grecką. Obaj są niewątpliwie popierani przedewszystkiem przez dom Wielkiej Brytanii i niewątpliwie mile będą widziani na swoich nowych tronach przez koła dworskie Sofii i Aten.

Zdaje się jednak, że w Cetynii widzianoby chętniej na obu tych tronach zięciów księcia Nikity, z których jeden bezpośrednio należy do rodziny panującej w Rosyi, drugi zaś jest młodszym bratem niezapomnianego w dziejach bałkańskich Aleksandra Battenberskiego. Obaj ci książęta znajdują się już obecnie w Cetynii, względnie w głównej kwaterze swego teścia.

Serbski dom nie ma, zdaje się, żadnych odrębnych własnych dynastycznych kombinacyi i najchętniej widziałby dziedziny tureckie podzielone bezpośrednio pomiędzy dzisiejsze państwa bałkańskie, gdyż tylko to dawałoby możność zaspokojenia pożądań terytoryalnych państwa serbskiego. Jestto pewna zapowiedź rozdźwięku wśród Rzeszy bałkańskiej, którą zapewne stara się wyzyskać dyplomacya austro-węgierska, roszcząca sobie prawo opieki nad Albanią.

# Wojna bałkańska.

## Dookoła wojny.

Katastroficzna szybkość, jaką przybrał przebieg wypadków na bałkańskim teatrze wojny — daje wiele do myślenia najlepszym znawcom sztuki wojennej w Europie. Że żołnierz turecki odznacza się żelazną wytrwałością i męstwem, odziedziczonem po dawnych zwycięstwach Bizancyum, tego najlepsze dowody mieliśmy w ciągu ostatniego roku — gdy garść — zaledwie kilka tysięcy tureckich żołnierzy broniła się z powodzeniem, pomimo, iż odcięta od ojczyzny, żadnych posiłków otrzymywać nie mogła — przed stutysięczną i pod względem techniki wojskowej wspaniale postawioną armią włoską. Wiemy również — iż oskarżać dowódców tureckich o nieuctwo i brak wykształcenia wojskowego również niepodobna. Wszyscy ci Mahmud-Mukhtarowie i Abdulla-baszowie pokończyli najlepsze akademie wojskowe w Europie, a ciągłe wojny lokalne, które Turcya w ciągu ostatniego ćwierćwieku z objętymi rewolucyą poszczególnemi dzielnicami prowadziła, lepiej niż najwspanialsze manewry sztukę strategii i taktyki tureckiej rozwinąć mogły. I cóż? Cios za ciosem spada na nieszczęsne zastępy padyszacha; żołnierz turecki, nie zdążywszy dać wystrzału, rzuca broń i pędzi w popłochu, — a „Kitchener" turecki, jak go zwano ze względu na wyniesione ze szkoły w St. Cyr energiczne zasady strategiczne — Nazim-basza — w stanie jest zaledwie się zdobyć na odwrót.. graniczący z ucieczką.

Coś się popsuło w Królestwie Półksiężyca. Na ten temat wiele się dziś pisze i mówi w Europie:

Znany włoski korespondent wojskowy p. Luigi Barzini, z wrażliwością południowca odgaduje zagadkę czarodziejskiej przewagi armii słowiańskich. „Popatrzcie — woła w swej korespondencyi w ostatnim numerze medyolańskiego „Corriere della sera" — przecie to nie marsz armii bułgarskiej — to pochód narodu! Cały ten tłum w znacznej swej części nie odziany w uniform wojskowy — tylko sprawnością ruchów przypomina te armie, które na dziejowej arenie świata decydowały o losach państw i narodu. Lecz ta tragiczna masa — nie jest taką armią — to fala, która w chwili burz ludzkich wznosi się niczem nie złamana, która tworzy rewolucye i dokonywa podbojów świata.. Ona się wznosi tylko wówczas, gdy bije godzina narodzin lub śmierci narodu.. Cała ta milicya postępuje naprzód twardym, pewnym siebie krokiem. Idą ludzie dojrzali, ludzie, którym wiek przypruszył włosy siwizną, lecz których nie ugiął, którym w sercu znicza miłości ojczyzny i zapału młodzieńczego zagasić nie zdołał... Wygląd tej milczącej armii ojców rodzin, pełen jest jakiejś barbarzyńskiej dumy"!...

Jeden z wybitnych francuskich taktyków generał de Lacroix, rozpatrując przebieg ostatnich operacyi wojskowych na linii Lüle-Burgas, Eski-Baba i Wiza, sądzi, iż wachlarzowe rozwinięcie frontu w kierunku oznaczonych trzech punktów, pomimo, iż sprzeciwiało się elementarnej zasadzie koncentracyi awangardy, było znakomitym manewrem na szachownicy wojennej, pozwoliło bowiem na uskutecznienie strategicznego planu bułgarów w całej jego pełni. Istotnie, dwie kolumny bułgarskie na linii Lüle-Burgas — Wiza wystarczały, by, wyzyskując odniesioną pod Kirk-Kilisse przewagę moralną i materyalną, odeprzeć turków w głąb półwyspu przez Czorlu i Czataldżę ku upragnionemu celowi wojny — Carogrodowi. Trzecia zaś kolumna, zdążająca ku Eski-Babie, również znakomicie wywiązała się ze swego zadania, odcinając oblężony Adryanopol od głównych — dziś rozbitych — sił Nazima-baszy. „Co spowodowało zwycięstwa bułgarów — pyta generał de Lacroix — czyżby żołnierz turecki, który pod Plewną dokazał cudów męstwa i wytrwałości, dziś zadał kłam dawnym tradycyom osmanlisów? Fakty dowiodły tego, jak dowiodły, iż ponad uzbrojenia i plany strategiczne, ważniejsza jest silna, w jedno wielkie życzenie zwycięstwa zlana, świadoma własnej siły i celu wola narodowa. Bułgarzy *chcieli tylko* zwyciężyć. Zwycięstwo *musiało* być ich udziałem".

Te słowa francuskiego generała uzupełniają wrażenia p. Barzini'ego i jeszcze raz potwierdzają prastarą, jeszcze na polach Maratonu wypróbowaną maksymę wojenną, iż w bitwie ponad siłą fizyczną, ponad liczebnością i uzbrojeniem — zawsze weźmie górę siła duchowa walczącej strony, zakuta w pancerz jednolitej — stalowej woli.

### Prasa francuska i niemiecka o wojnie.

Wojna na Bałkanach już dziś daje iście niespodziewane wyniki. Cała energiczna taktyka ofenzywy bułgarskiej, oparta jest na zasadach francuskiej sztuki wojennej; armie związkowe słowiańskie uzbrojone są w armaty, pochodzące z fabryk francuskich i włoskich (Bułgarya, Serbia i Grecya posiadają działa fabryki Creusot'a, Czarnogórze — Kruppa coprawda — ale włoskiego). Odwrotnie Turcya czerpała i czerpie natchnienie taktyczne i amunicyę z tak chełpiących się swą sztuką i techniką militarną Niemiec. To niespodziewane bankructwo szkoły niemieckiej, jakiego obecnie jesteśmy świadkami — nie przeszło niepostrzeżenie.

„Temps" pisze:

„Powitajmy tę młodą armię (bułgarską)! Świetnie zdobyła ona swe ostrogi rycerskie. Powitajmy zalety bojowe, jakie ta armia posiada. Powitajmy wreszcie świetne wyniki praktycznego zastosowania doktryny wojennej, która jest całkowicie francuska"!

„Gaulois":

„Co walczy po stronie mocarstw bałkańskich? Walczą *nasze* armaty, *nasza* metota strzelania, *nasza* taktyka wreszcie. Walczą generałowie i oficerowie, którzy na ławie *naszej* szkoły wojskowej czerpali wiedzę z wykładów *naszych* generałów Cardot'a, Maillard'a, Langlois i Bonnal'a. A wódz główny tej armii, autor całej wielkiej koalicyi, ten, który zebrał i przygotował do walki zastępy wojenne i prowadził je do boju „krokiem francuskim" — ma w swoich żyłach tyle krwi francuskiej!

„Te wszystkie zestawienia są dla nas — francuzów zachętą i nadzieją"!

Wrocławska „Schlesische Zeitung" bardzo otwarcie wyprowadza swe wywody:

„Z chwilą, gdy Francya utraci swój święty (sic!) strach przed armią niemiecką i przestanie wierzyć w jej bezwzględną wyższość nad armią francuską — wszelkie trwałe podstawy pokoju europejskiego będą poważnie zachwiane.

„Niepomyślne wyniki, jakie rzekomo (!) dały w Turcyi działalność instruktorów niemieckich i armaty Kruppa — mogą nader łatwo wywołać w naszych sąsiadach tak niepożądane uczucia".

Głucho wyraża się „Berliner Locall Anzeiger":

„Kwestya wschodnia została przecięta, jak ongi węzeł Gordyjski.

„Widok, jakiego jesteśmy świadkami, mimowoli nakazuje nam zastanowić się nad tem, iż chwila próby może nastąpić i dla nas. My też możemy się okazać w obliczu niepokojącej kwestyi: czy jesteśmy dość zdrowi i dość silni, by bronić istnienia naszego kraju przed przemocą nieprzyjaciół.

„Jedynie; gdy każdy z nas będzie gotów do wytrzymania tej próby, naród nasz będzie w stanie wyjść zwycięsko z najcięższej opresyi dziejowej".

### Polityka w armii tureckiej.

W kołach wojskowych europejskich powszechne panuje przekonanie, że klęski, jakie spadają na armię turecką i świadczą o jej wewnętrznem rozprzężeniu — należy w znacznej mierze przypisać jej rozpolitykowaniu przez spisek młodoturecki. Największem nieszczęściem jakie spaść mogło na armię turecką, — pisze jeden ze znawców stosunków — było to, że oficerowie poczęli brać czynny udział w akcyi politycznej. Doprowadziło to armię do zupełnego rozluźnienia i podzieliło ją na kilka wrogich sobie obozów. Udział oficerów w młodotureckiej rewolucyi z r. 1908 zbyt jest znany, by go szczegółowo omawiać. Od tego czasu nie ustawało mieszanie się oficerów do spraw politycznych, pociągając za sobą stan groźnego przesilenia.

W samym początku większość oficerów popierała akcyę komitetu młodotureckiego, później jednak dokonał się przewrót, który zwłaszcza młodszych oficerów postawił w szeregach bezwzględnej opozycyi przeciw komitetowi młodotureckiemu. W kołach tych uznano rządy młodotureckie za zgubne dla państwa, przypisywano im zamęt, doprowadzający do otwartego powstania i krwawych starć, w których mahometanin stawał przeciw mahometaninowi. W załogach albańskich i macedońskich tworzyć się poczęły tajne związki, które w końcu połączyły się w opozycyjne stowarzyszenie „obrońców ojczyzny".

Ucieczka oficerów i żołnierzy z załogi w Monastyrze w góry zwróciła uwagę opinii publicznej na ruch rewolucyjny w kołach oficerskich. Izbę przeraziło rozdwojenie w armii w czasie wojny z Włochami. Minister wojny ogłosił przepis zabraniający oficerom pod groźbą ciężkich kar czynnego udziału w polityce. „Obrońcy ojczyzny" odpowiedzieli na to odezwą do narodu, w której oskarżali młodoturków o wywołanie przesilenia i domagali się ustąpienia wielkiego wezyra Saida-baszy, mianowania na jego miejsce Kiamila-baszy i rozwiązania izby. Zupełnie w tym samym tonie przemawiali przed laty janczarowie.

Said-basza podał się do dymisyi, przywódców komitetu młodotureckiego ogarnęło przerażenie, że gra ich polityczna została odkryta — „obrońcy ojczyzny" potrafili dotrzeć do samego sultana Mahometa V. Gdy izba wzdragała się przed popełnieniem samobójstwa, tysiące powstańców albańskich poczęło gotować się do marszu na stolicę. Zarówno „obrońcy ojczyzny", jak i zwolennicy komitetu młodotureckiego odbywali ciągle zgromadzenia i stawiali coraz to nowe żądania. W końcu udało się do-

---

Piotr Choynowski.

3)

# Historya — naiwna.

Dziewczyna rozstawiała talerze, z twarzą niby surową, na której wiśniowe wargi kwitły, jak nieoczekiwany dar. Tylko z pod czarnych rzęs biegły ku Kolskiemu spojrzenia... jedno... drugie.. On zaś odpowiadał niepewnie. Dopiero, gdy wnosiła mu obiad, a podniesione ręce uwypukliły cały czar jej postaci, zaniepokoił się, jakby widział ją po raz pierwszy. „Ładna... hm!.. A gdyby ją teraz pocałować, toby się nawet bronić nie mogła"... I zaraz refleksya: „Narobi krzyku, Schneidrowa wpadnie, a tu lokal niezapłacony"... Jeśli wywracał oczy dalej, to jedynie na wszelki wypadek.

Erna korzystała z wszelkiego pretekstu, by zostać dłużej w pokoju.

— Był tu listonosz do pana. Przyjdzie wieczorem.

— List?

— Pieniężny...

Dziewczyna roześmiała się, jak dziecko, patrząc na siłą woli hamowaną radość Kolskiego. Stali tak chwilę naprzeciw siebie, śmiejąc się do rozpuku oboje. Wyściskałby ją teraz i wycałował, ale tak sobie, jak siostrę,— ze zbytku szczęścia. „Matczysko pensyę przysłało, a może i na ubranie"... Chętnieby zapytał o wysokość sumy na kopercie, lecz nie wydało mu się to dość taktowne. Miła, miła dziewczyna!

Naraz jęknął, rzuciwszy okiem na zegarek. Za kwadrans trzecia! Pochłonął szybko, co było, ani pytając o temperaturę i za chwilę leciał już przez ulice, jak na skrzydłach. A, Boże, Boże, trzeba też jeszcze się spóźnić! Roztrącani przechodnie z niechętnym zdumieniem podziwiali jego artystyczny beret i palto kroju żydowskiego chałata. Dopadł gdzieś wreszcie tramwaju i stał długą chwilę na platformie, wszystką potęgą woli suggierując motorowego do szybszej jazdy. Nie zastanie go i pójdzie sobie! Co tu zrobić? Częstował już woźnicę papierosem, lecz flegmatyczny niemiec odmówił ruchem głowy. „Danke schön". — „Zjedz dyabła"! myślał wściekle Kolski, skoncentrowawszy cały niepokój i całą nadzieję we wzroku, utkwionym w dal, ponad wszystkimi kapeluszami. Naraz mignęła mu na którymś rogu znajoma sylwetka i odrazu, wśród przerażonych okrzyków — „Du, lieber Gott"! „scheusslich"! — skoczył w pełnym biegu.

Wpadł na nią z takim impetem, że cofnęła się o kilka kroków z przestrachu. Dopiero, gdy, zdjąwszy beret, szurał nogami po asfalcie w zawstydzeniu, buchnęła niepowstrzymanym śmiechem.

— Ha, ha, ha! O Boże! Ou'il est drole!

Kolski mamrotał z rozrzewnieniem:

— Jaka pani dobra, że czekała...

— Wcale nie czekałam! Ale, panie, jak pan wygląda! Ha, ha, ha! Któż pana tak ubrał?

Obejrzał się po sobie ze zmartwieniem.

— Że trochę za długie?...

— Pan mówi „trochę"?! I ten beret! Ha, ha, ha, Skąd pan wyrwał to wszystko?

— Przecież nie mogłem w pelerynie..

— Ależ przeciwnie — trzeba było! Tylko w pelerynie!

Obraził się.

— A wczoraj sama pani mówiła, że źle. Dojdźże tu sensu!...

— Wczoraj było źle, dziś jest niemożliwie! Wczoraj był styl w tem wszystkiem, styl — rozumie pan?!

Tknął się palcem w pierś, oburzony.

— Czy wiem, co to styl? Ja—malarz?!

— Dobrze już... Ale co zrobimy? Trudno się przecież z panem na ulicy pokazać... Ha, ha, ha!

— Ano, jak się pani wstydzi...

Zmarszczył brwi, gotów nawet do zerwania. Bo żeby znowu takie żarty... I to ma być owa wielkoświatowa delikatność? Lecz ona uścisnęła go za rękę szybko, a dyskretnie, jakby nigdy nic.

— Proszę mnie źle nie rozumieć... Wywołamy za duże wrażenie.

Uśmiechnęła się przytem tak zalotnie.. W szarych oczach ani śladu ironii, przeciwnie—jakaś wesoła konfidencya, coś niby tajemne koleżeństwo. Kolski odtajał natychmiast. Wspomniawszy na miny przechodniów, niepodobna było nie przyznać jej racyi.

— To prawda, że zwracam uwagę... Więc cóż? Może do cukierni?

Roześmiała się.

— Nie.

— Nie?... Hm...

Stał przed nią zamyślony, pochłaniając wzrokiem jej rozkoszne kształty. Najchętniej porwałby ją na ręce i zaniósł gdzieś, niewiadomo gdzie, byle najdalej od ludzi... a tam... ach, Boże!... Aż się wzdrygnął.

— Wie pani co? A gdyby tak do mnie... skoro już na ulicy nie można... Rozumie pani: skoro nie można... A ja daję pani słowo ho...

Przerwała te wynurzenia co prędzej.

— No dobrze... skoro, jak pan mówi, nie można inaczej... Tylko prędko, panie... tramwajem, co? Ja wejdę do środka, a pan zostanie na platformie.. żeby nie zwracać uwagi. Dobrze?

Ba! czy dobrze? Zgodziłby się na wszystko, choćby na ucięcie głowy, byle później. Bełkotał z wylaniem:

— Ach, jaka pani!... jaka pani!..

Wzruszenie nie dało mu znaleźć określeń. Uważał ten obrót sprawy za jakąś szczególniejszą łaskę losu. Jeszcze w tramwaju, nie apuszczając z oka widocznego przez szybę profilu nieznajomej, błogosławił ten niezwykle szczęśliwy pomysł zostawienia peleryny w domu. Bo przecież dzięki niemu tylko będzie ją miał u siebie—inaczej włóczyliby się po ulicach, skrępowani ciągłą obawą niemiłych spotkań. Jakże w tych warunkach osiągnąć owo zbliżenie się dusz, o którym marzył Kolski? Niepodobna. W zacisznym zaś pokoju, śród zmierzchowego zmroku...

Wstępując na schody, Kolski drżał z podniecenia, które najwidoczniej opanowało i towarzyszkę, bo parę razy musnęła go ramieniem, jakby w lekkiej pieszczocie. Może mu się zresztą wydało... Nie myślał o tem wiele, zajęty nasłuchiwaniem szmerów z mieszkania. Właściwie Schneiderki powinny były wyjść, jak zwykle... Tak... żadnego odgłosu. Popychał ją lekko poprzez cichutko otwarte drzwi, szepcząc półgłosem:

— Pierwsze... na lewo..

Odpowiedział mu szept jeszcze cichszy:

— Gdzie?...

— Na lewo...

— Aha.. widzę...

Ten wspólny strach zbliżył ich bardziej, niż wszelkie rozmowy. Zdejmując z niej okrycie, wyczuwał rozkoszny zapach perfum, jako coś blizkiego, znajomego oddawna. Spostrzegła w lustrze, iż całuje jej żakiet, i roześmiała się. On śmiał się również, patrząc, jak nieufnym wzrokiem obrzuciła kanapę, nim siadła, wysoko podbierając szeleszczące spódnice. Radosnym spojrzeniem biegł za jej wyciągniętym ku toaletce palcem.

— Pan sobie kwiaty kupuje?

— Kwiaty?

Ze zdumieniem zobaczył parę ponsowych róż w szklanym wazonie. A to co? I zaraz się domyślił: „To Erna! Nikt inny, tylko Erna. Waryatka!" — Ogromne szczęście wzmogło się jeszcze od tego pochlebstwa losu.

— Ech, nie... To tak tylko... dostałem...

— Un souvenir?

— Nie, nie... bynajmniej...

Zapomniał o kwiatach natychmiast, po malarsku zachwycony miękkim czarem jej subtelnej urody na tle ordynarnej, małomieszczańskiej kanapy. Jaka ona ładna, ach, jaka ładna! Namalować ją tak na tej kanapie, z temi ramionami opuszczonego dziecka, z dziewiczą, lekko pod jedwabiem falującą piersią, z silną linią ud, nieoczekiwanie, gdzieś u spodu sukni, wśród zamętu różnobarwnych, jak motyle skrzydła, materyi, zakończoną maleńkiemi stopami, niby wykwintnym żartem! — I to nie! Po co malować? Upieścić tylko, ukochać całą, z temi mądremi oczyma, co patrzą nań znowu równie ironicznie, jak wówczas, pierwszy raz na ulicy.

A ona rozpieściła się pod tym wzrokiem.

(D. c. n.):

prowadzić do rozwiązania izby; liga cel swój osiągnęła i oświadczyła, że nadal do spraw politycznych mieszać się nie będzie, zastrzegając sobie jeszcze kontrolę nad nowymi wyborami. Dezorganizacya armii stała się faktem dokonanym.

Oprócz politykomanii przyczyniło się także rozszerzenie obowiązku powinności wojskowej na chrześcijan i żydów do rozluźnienia węzłów karności w armii tureckiej. Do roku 1909 armia składała się wyłącznie z muzułmanów, którzy uświadamiali sobie, że służba w wojsku nadaje im naczelne stanowisko w państwie. Powołanie żywiołów niemahometańskich do armii było logiczną konsekwencyą ustawy, równającej wszystkie prawa i obowiązki. Turcy opierali się z początku przyjmowaniu chrześcijan i żydów do armii, ale musieli ustąpić. Dziś, z powodu rozszerzenia kadrów armii, wystąpiło w niej na jaw jedno poważnej natury niedomaganie: niejednolitość języka. W tureckiej armii jest oczywiście język turecki językiem urzędowym. Tymczasem grecy i bułgarzy rozumieją mało po turecku, a większość ich nawet nic wcale, z drugiej zaś strony oficerowie nie znają języka bułgarskiego i greckiego. Żołnierz nie rozumie swego oficera i odwrotnie; stąd przychodzi często do doraźnych konfliktów, przytem zaś komenda nie przedstawia dostatecznej gwarancyi. Rząd turecki zaniedbał, przed rozszerzeniem armii, postarać się o dostateczną ilość znających inne języki oficerów i podoficerów. Okoliczność nabrała wagi tem większej w obecnej sytuacyi, gdy Turcya stanęła w obliczu wojny, którą prowadzić musiała z wytężeniem wszystkich sił i całej energii.

### Obszary zajęte.

Dotychczasowe zdobycze oręża sprzymierzonych państw bałkańskich obejmują obszerne terytorya, częściowo już zajęte przez zwycięzców. W ręku serbów i czarnogórców znajduje się cały wilajet Kossowo, złożony z sandżaków: Plewje, Nowybazar, Skoplje i Ipek. Terytoryum powyższe (włącznie z Nowybazar) zajmuje powierzchnię 33,000 kilometrów kwadratowych i zamieszkałe jest przez 1,200,000 mieszkańców. Sandżak nowobazarski, stanowiący część wilajetu kossowskiego, obejmuje 7 400 kil. kwadratowych i liczy 150,000 mieszkańców. Serbowie obsadzili sandżak prisztiński i Skoplje w całości, nadto większą cześć sandżaku Nowybazar w łącznej przestrzeni 25,000 kilom. kwadr., co stanowi terytoryum większe, niż połowa dotychczasowego królestwa Serbii (49,000 klm. kwadr.).

Czarnogóra obsadziła sandżak Plewlje, południową część sandżaku Novibazar, część sandżaku Ipek, nadto cząstkę wilajetu Skutari, razem około 6,000 klm. kwadrat., co stanowi ogółem dwie trzecie obszaru królestwa Czarnogóry.

Grecya, której zwycięski pochód, jak donoszą ostatnie telegramy, kieruje się na Saloniki, obsadziła już znaczne przestrzenie w południowej Macedonii z Miastami: Elassona, Serfidze i Kozani.

Stosunkowo najmniejszy obszar przypadł dotąd w udziale Bułgaryi; ogółem zajęła ona około 8,000 do 10,000 klm. kwadr. Tracyi, na wschód i południe od Adryanopola, który dotąd utrzymuje się w ręku turków. Dotychczasowe zdobycze sprzymierzonych państw bałkańskich obejmują około 60,000 do 70,000 kilometrów kwadratowych z ludnością przenoszącą półtora miliona.

## Telegramy dzienne.

### Operacye wojenne.

**Białogród** (AP). W dalszym ciągu kursują pogłoski o wzięciu Monastyru i wstąpieniu przedniego oddziału armii serbskiej do Salonik.

**Ateny** (AP). Grecy zajęli większą część gór Penela-Pigadja, koło Janiny.

**Białogród** (AP). Dywizya generała Raszicza, 21-go października przeszła przez Kinstendil w stronę Adryanopola na pomoc bułgarom.

**Kolonia** (Wł.). Korespondent specyalny „Kölnische Zeitung" z głównej kwatery czarnogórskiej utrzymuje, że Skutari padnie tylko dzięki wygłodzeniu. Zdobycie miasta szturmem przedstawia niesłychaną trudność.

### Interwencya mocarstw.

**Paryż** (AP). Rząd wielkobrytański zawiadomił rząd francuski, iż przyłączy się do idei interwencyi. Krążą pogłoski, że analogiczna odpowiedź nadeszła od rządu rosyjskiego. Oczekiwana jest również zasadnicza zgoda Austro-Węgier w tej kwestyi, z zastrzeżeniem, iż warunki interwencyi zostaną sformułowane.

### Koncentracye morskie.

**Wiedeń** (Wł.). Sekcya marynarki w ministerstwie wojny donosi, że pierwsza dywizya eskadry austro-węgierskiej zawinie najpierw do portu w Smyrnie.

**Paryż** (Wł.). Agencya Havasa donosi: Trzy okręty francuskie zawinęły do Syryi, gdzie oczekują nowych instrukcyi.

**Wiedeń** (Wł.). „N. Fr. Presse" dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że wysłanie okrętów wojennych angielskich na morze Śródziemne ma ogromne znaczenie. Zarządzenie angielskie ma przedewszystkiem na celu powstrzymać bułgarów od marszu na Konstantynopol, względnie przestrzedz bułgarów, że gdyby ich wojska wstąpiły do Konstantynopola, to mogą tam tylko czas bardzo krótki pozostać i muszą wkrótce stolicę Turcyi europejskiej opróżnić. Anglia zawsze, gdy Konstantynopolowi groziło niebezpieczeństwo, występowała czynnie z przestrogą i obecnie to czyni. Zresztą panuje w Wiedniu przekonanie, że jeżeli Anglicy wyszlą swe okręty przed Dardanele, to i okręty rosyjskie będą mogły pokazać się w Bosforze. Oczekują ogólnie, że Rosya postawi żądanie zniesienia traktatu o cieśninę Dardanelską. Zresztą dotąd nie jest jasne, jak dalece Anglia się posunie. Możliwe, że równocześnie nastąpi ważniejszy krok ze strony Anglii w sprawie Egiptu. Mówią bowiem o aneksyi Egiptu

W kołach dyplomatycznych — kończy swe informacye „N. Fr. Presse"—przypuszczają, że w kwestyi tureckiej istnieje między Rosyą a Anglią o wiele większe przeciwieństwo, aniżeli między mocarstwami trójprzymierza a trójporozumienia.

**Konstantynopol** (Wł.). Ogłoszono irade, zezwalające na przejazd przez cieśniny jednego krążownika pancernego każdego z mocarstw, z wyjątkiem Włoch.

### Stanowisko Austryi.

**Budapeszt** (AP). W komisyi do spraw zewnętrznych delegacyi austryackiej wszyscy mówcy podkreślają, iż Austrya powinna przestrzegać swych interesów ekonomicznych na Bałkanach. Słoweniec Koroszek wskazuje na lojalność słowian południowych względem monarchii austryackiej, która dlatego właśnie powinna stać się dla nich środowiskiem kulturalnem i politycznem.

Czech Massarik mówi, iż w stosunku do Serbii nie należy uprawiać polityki, opartą na zemście, ani też na przychylności, ale politykę zdrowego egoizmu Hasłem powinna być nie wojna, lecz konkurencya ekonomiczna. Prawicowiec Klam, członek Izby wyższej, znajduje, że Austrya powinna stanowczo zachować obecne najwyższe stanowisko ekonomiczne, a w przyszłości powinna starać się o zabezpieczenie tegoż przez wprowadzenie stosunków pełnych zaufania. Mówca poleca Austryi, ażeby ściślej zbliżyła się do Rosyi, szczególniej w sprawach bałkańskich.

Czech Udżal, agraryusz, postawił wniosek, iż interesy Austryi na Bałkanach polegają na zachowaniu zupełnej neutralności.

**Białogród** (AP). Z powodu roszczeń Austryi w sferze interesów ekonomicznych na Bałkanach, „Samouprawa" pisze, co następuje: „Austro-Węgry, jako bliscy sąsiedzi państw bałkańskich, mają naturalne prawo do utrzymania z niemi jaknajściślejszych stosunków handlowych. Prawo to zawarunkowane jest zawarciem racyonalnych umów handlowych, na które Serbia zawsze się chętnie zgodzi. Austro-Węgry nie mogą żądać od państw bałkańskich szczególnego zabezpieczenia ich interesów ekonomicznych W życiu codziennem zabezpieczenia podobne nie istnieją pomiędzy państwami kulturalnemi i samodzielnemi.

**Berlin** (AP). Austro-Węgry odpowiedziały odmownie na propozycyę Poincaré'go dotyczącą formuły o neutralności. Berchtold i San Giuliano postanowili w Pizie, iż za podstawę wzajemnej polityki austro-włoskiej na Bałkanach uważać będą nietykalność i nierozerwalność Albanii. Wobec tego Austro-Węgry i Włochy sprzeciwiają się żądaniom Serbii w kwestyi uzyskania portu na morzu Adryatyckiem. Austro-Węgry radzą Serbii nie docierać dalej, jak do Prilepu. Niemcy jako nie zainteresowane w tej sprawie, starają się pogodzić trójprzymierze z trójporozumieniem, twierdząc, że niema powodów, dla których to żądanie Serbii nie miałoby być spełnione.

Panuje tu przypuszczenie, że zadanie to zostanie rozwiązane w ten sposób, iż Serbia przeprowadzi drogę do morza Egejskiego, przeciwko czemu Austrya nie będzie prawdopodob nie oponować. Są to prawdopodobnie rezultaty narad San Giuliano w Berlinie.

### Różne.

**Białogród** (AP). Donoszą ze źródeł wiarogodnych, że konsul austryacki w Prizrenie w czasie jakiegoś spotkania z serbskimi żołnierzami—wystrzelił do nich.

**Sofia** (AP). Przybył tu angielski oddział sanitarny, składający się z 38 ludzi.

**Białogród** (AP). Obcy agenci wojskowi zostali dopuszczeni do sztabu armii działającej

Przywieziono tu 78 oficerów, wziętych do niewoli, 48 podoficerów, 578 żołnierzy, 21 oficerów rannych i 250 rannych żołnierzy.

Krążą pogłoski, iż żołnierze tureccy zabili Nazima baszę.

## Z prasy rosyjskiej.

„Riecz" podaje „list do redakcyi" podpisany przez niejakiego „Bołgarina", w którym obok otuchy i wiary w przyszłość przebija niepokój i pewien strach przed Europą, która może zniweczyć plon krwi i wysiłku bałkańskich ludów.

„Armia bułgarska, zająwszy przednie pozycye Lüle-Burgas i Wizę, znajduje się obecnie na odległości dwóch przemarszów od linii Czorłu-Saraj, wkrótce staną pod Carogrodem. Turcy nie są w stanie powstrzymać pochodu bułgarskiej armii, szybkiego, jak potok górskiej lawiny. Macedonia w ręku sojuszników. Konstantynopol zdaje się zrozumiał całą grozę położenia. Tam powołano do władzy starego Kiamila baszę, który już zgodził się na przyjęcie teki wielkiego wezyra.

„Wzrok konającej Turcyi zwrócił się ku Europie.

„Bije ostatnia godzina.

„Może Turcya pragnie powtórzenia 1878 roku i berlińskiego traktatu?

Trzeba przypuścić, że zwycięzkie armie sojuszników, zająwszy prawem krwi przelanej ziemie, na których turcy, w przeciągu 5 wieków wyrzynali, gwałcili ich braci, nie ustąpią z nich i nie powinni z nich ustąpić.

„Jednak przyszły rozwój kulturalny tych krajów, domaga się kompensacyi, któraby im wróciła soki żywotne i siły stracone w czasie wojny. Spokój wewnętrzny tych krajów i ład na półwyspie Bałkańskim domaga się ustalenia i jasnego określenia stosunków prawnych. Wszystko to ułoży się samo przez się, jeśli nie wtargnie się w te sprawy obca ręka. Ale oto, poczynają już przebąkiwać o interwencyi i nikt się nie zdziwi jeśli Austrya zechce zagarnąć to, co inni swoją krwią obficie skropili...

„Bije godzina ostatnia!

„Trzeba nam pilnie śledzić bieg wypadków, aby uniknąć powtórzenia 1879 roku. Po tylu cierpieniach, wysiłkach, ofiarach, po morzu krwi przelanej, na Bałkanach powinien się ustalić pokój bez naszego poniżenia.

„Lepiej zginąć w walce, niż w pohańbieniu!"

„Nowoje Wremia" twierdzi, że w Austryi od szeregu lat przygotowywało się powstania polskie. Wówczas dopiero zdaniem gazety, nastąpił zwrot w polityce Austryi gdy zapragnęła zbliżenia z Rosyą wobec porażek Turcyi. Rezultatem tego zwrotu mają być według twierdzenia „Now. Wr." znane naszym czytelnikom uchwały Koła Polskiego, które ostrzegają naród polski przed agitacyą rewolucyjną.

Na zakończenie tych wywodów gazeta pisze:

„Tanim kosztem, a mianowicie za cenę manifestacyi Koła Polskiego Austrya pragnie dowieść Rosyi swej bezinteresownej przyjaźni dla tego, aby później przy licytowaniu półwyspu Bałkańskiego otrzymać od Rosyi duże wynagrodzenie t. j. poparcie wówczas, gdy Austrya zapragnie dla siebie kompensaty za przyjazną neutralność podczas teraźniejszej wojny bałkańskiej oraz za wstrzymanie polaków rosyjskich od nowego powstania, do którego oni rzekomo się przygotowują.

„Nie mogę ręczyć za dyplomacyą rosyjską przekonany jednak jestem, że społeczeństwo rosyjskie nieda się oszukać i nie będzie widziało bezinteresowności i czułej przyjaźni tam, gdzie w istocie jest tylko liczenie na cudzą naiwność. Polacy z Królestwa Polskiego nie tylko są bez porównania bogatsi, lecz i rozumniejsi od polaków austryackich i dlatego nie dadzą się złowić na te wędki, które na nich zastawiają ze strony granicy austryackiej i nie urządzą powstania na uciechę swego odwiecznego i nieprzejednanego wroga zakonu teutońskiego.

„Jeśli Austrya szuka istotnie zbliżenia z Rosyą, to niech nie obraża żywego uczucia narodowego rosyan i rozpocznie od tego, że zaprzestanie oburzającego prześladowania Rosyan w Galicyi".

## Rosya i Austrya.

Prof. Pogodin w gazecie „Utro Rossii" komentuje zwrot, jaki się dał zauważyć w ostatnich dniach w prasie austryackiej w stosunku do Rosyi. Konstatując fakt prof. Pogodin pisze:

„Austrya zrzeka się swojego tradycyjnego stosunku do półwyspu Bałkańskiego, zmienia swój punkt widzenia na Serbię i stawia sobie nowe cele w swej polityce bałkańskiej. Na czem polegają te zadania i co spowodowało zmianę? Odpowiadając na to ostatnie zagadnienie, należy podkreślić dwa najważniejsze czynniki, jakkolwiek ich jest niewątpliwie znacznie więcej Austrya rozbiegła się w swych dążnościach z Niemcami wówczas, gdy była ona przejęta nastrojami słowiańskimi w daleko większym stopniu niż można było się tego spodziewać. Niemcy rzuciły całej słowiańszczyźnie w twarz swoją pogardę, zabrawszy się w takiej właśnie chwili do wywłaszczania ziem polskich w Poznańskiem.

Rezolucya w tej sprawie austryackiego Koła Polskiego wywołała sensacyę w Wiedniu. Niemcy wykazały zarazem zupełną obojętność w stosunku do zaborczych zakusów Austryi na półwyspie Bałkańskim i przynajmniej w stadyum pierwiastkowem nie udzieliły im poparcia.

Gorące wystąpienia czechów, słoweńców i chorwatów na rzecz słowiańszczyzny południowej z jednej strony, a absenteizm Niemiec z drugiej -zaważyły bardzo na szali, i Austrya musiała się poważnie zastanowić nad tem, czy warto i czy uda się wmieszać do wojny bałkańskiej, urażając słowian I o ile się zdaje rozstrzygnęła tę kwestyę negatywnie. Drugim zaś czynnikiem, który wywarł wielki wpływ na austryacką wytyczną postępowania było zdumiewające całą starą, chłodną i obojętną Europę męstwo tych prawdziwie narodowych małych państewek bałkańskich.

Odwieczne uczucia goryczy i wstrętu ponieśli na bagnetach na pola Tracyi ci bojownicy słowiańszczyzny.

„Półkultura", jak pogardliwie nazywali niemcy cywilizacyę słowiańską, okazała się zdolna do takiej wysoce kulturalnej koncentracyi sił, do takiego zaparcia się w imię idei, do takiej świadomej jedności i pogodzenia różnicy zdań, że mimowoli przestraszyła się i Austrya. Słowianie potrafili stanąć w swej obronie w jednym wypadku, potrafią i w drugim: przekonanie to było oczywiście niezbyt przyjemnem dla tych, kto chciał rozgromić Białogród z armat Zemlina. Niewątpliwie, z tej wojny Austrya potrafi wysnuć dla siebie pożyteczną lekcyę.

Czy potrafi wyciągnąć ją Rosya? A wszak teraz właśnie postawione są na ostrzu noża zagadnienia, kto zjednoczy koło siebie słowiańszczyznę, kto pociągnie ją ku sobie, kto przygotuje przyszłą jedność polityczną słowian, Wiedeń, czy Petersburg?

Prasa austryacka pisze o „wspaniałych krokach dyplomatycznych" dyplomacyi rosyjskiej To bardzo źle. Niema nic gorszego, jak pochwała wroga, powiedziana dlatego, aby uśpić jego czujność, a dyplomacyi rosyjskiej oczywiście i usypiać nie warto: jest ona tak zadowolona z siebie.

Rosya ma przed sobą określone zadanie: w decydującej chwili, kiedy będą obliczone rezultaty zwycięstw państw bałkańskich nad bezsilną, do ostateczności przeżytą Turcyą, powinna ona poprzeź swoich pobratymców słowiańskich, powinna ona wystąpić z energicznem żądaniem uznania ich zaborów, nie występując przytem jako echo koncertu europejskiego, powołując się na Greya lub Poincaré, lecz jako państwo, które ma przedewszystkiem prawo i obowiązek opiekowania się słowianami."

## KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Zagrożony majątek polski** W swoim czasie podawaliśmy wiadomość o tem, że na majątek Stydynie, 4 500 dz. ziemi, położonej w pow. rowieńskim, własność Mikołaja hr. Jezierskiego, została spisana umowa o sprzedaży („zaprodażnaja"), na mocy której majątek ten ma wkrótce przejść w ręce niepolskie. Termin umowy upływa w tych dniach, poczem akt sprzedaży będzie zatwierdzony.

Drogą szybkiego zwrotu zadatku w wysokości podwójnej dałoby się jeszcze do zatwierdzenia aktu nie dopuścić i w ten sposób zagrożony majątek polski uratować. Stydynie są obarczone długiem bankowym w sumie 127,000 rb. i prywatnym w sumie 100,000 rb Majątek zaprzedano po 75 rb. za dziesięcinę.

— **Zerwane mosty.** Wskutek ciepła i ulewnego deszczu, który 19 b. m. padał w ciągu całego dnia, Desna w nocy na dzień 20 b. m około Trubczewskoj przystani oczyściła się od kry. Płynąca kra zerwała i uniosła kilka przerzuconych przez Desnę mostów, które służyły dla komunikacyi miejscowym włościanom.

## KRONIKA.

**Kalendarzyk**

Śr. 27 (9) Sabiny P. M.

Cz. 28 (10) Szymona i Tadeusza.

Wschód słońca o godz. 7 m. 05

Zachód słońca o godz. 4 m. 23

Długość dnia godz. 9 m. 18

**Kalendarzyk Historyczny**

**9 listopada n. st.**

**Roku 1794.** Armia Suworowa zdobywa Warszawę.

— **Rewizye.** Wczoraj o godz. 6-ej rano urzędnicy „ochrany" i policyi dokonali rewizyi lokalu Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego. O godz. 9 ej rano rewizyi poddano lokal „Ogniwa". Nic podejrzanego podczas obu rewizyi nie wykryto.

Na szafy z książkami w obu lokalach nałożono pieczęcie.

— **Wielka zabawa sportowa.** Dziś na „Skating Ringu" odbędzie się „Wielka zabawa sportowa" z udziałem znanej trupy wrotników Roching-Girls. W szeregu licznych atrakcyi, zgotowanych przez organizatorów zabawy, zasługują na wzmiankę: polonez na wrotkach i wyścigi amatorskie, za które będą rozdawane wartościowe nagrody.

Orkiestra wojskowa pod batutą braci Rogowojów wykona najnowsze melodye bieżącego sezonu.

Rolę gospodyń łaskawie przyjąć na siebie raczyły panie: Chojecka, Chorzewska, Cichocka, Dąbrowska, Dobrowolska, Głębocka, Gołąbkowa, Lasocka, Ligocka, Krynicka, Kozakiewiczowa, Millerowa, Młoszewska, Mszczonowska, Neymanowa, Orłowska, Szamotowa, Rozenbergowa, Wilińska, Wysocka, Zwolińska oraz panny: Brzozowska, Górecka, Gawińska, Izmailska, Jaszczewska, Kozakowska, Kościuszko, Korbutt, Kozłowska, Lasocka, Łozińska, Lienzenbardówna, Mezer, Ołtarzewska, Przeździecka, Parysiewiczówna, Ryb, Rawska, Sławińska, Stępkowska, Więckowska, Zadorówna.

Z góry przewidzieć można powodzenie tej zabawy, która prócz miłej rozrywki dla jej uczestników, zapewni wielu niezamożnym politechnikom polakom możność opłacenia wpisów.

Bilety w cenie: stolik 5 rb., wejście 1 rb. 10 kop., dla uczniów 50 kop. nabywać można w księgarni p. Idzikowskiego i na Skating-Ringu.

— **Z uniwersytetu.** Wydział lekarski uniwersytetu kijowskiego w roku bież. ukończyli cum eximia laude następujący lekarze polacy: pp. M. Jasiński, K Ruszczycki i R. Stankiewicz, a także p. Zonnenberg, słuchacz uniwersytetu paryskiego.

— **Zamiecie śnieżne** Wczoraj zarząd kolei Poł.-Zachodnich otrzymał szereg wiadomości telegraficznych o zamieciach śnieżnych na niektórych liniach.

Z Kryżopola donoszą, że onegdaj o g. 7 ej wieczorem przy mroźnym wietrze północno-wschodnich zaczął padać śnieg.

Wskutek wiatru w nocy powstała zamieć, która ogarnęła linię kolejową Wapniarka — Birzuła—Bielce. Największą zamieć obserwowano w okolicach Birzuły, gdzie na torze kolejowym w niektórych miejscach potworzyły się zaspy śnieżne.

Ze st. Rohożeny donoszą, że pociąg towarowy Nr. 916, ślizgając się na zlodowaciałych, szynach rozerwał się. Musiano wysłać specyalną lokomotywę by sprowadzić na stacyę pozostałe na torze kolejowym wagony.

Wzdłuż toru kolejowego gdzie się sroży zamieć rozstawiono śniegowe tarcze ochronne i wysłano pociągi pomocnicze dla oczyszczenia toru.

— **Rozkaz naczelnika kraju.** P. naczelnik kraju w rozkazie do policyi wyjaśnił, że żydom poddanym zagranicznym przysługuje prawo zamieszkiwania we wszystkich cyrkułach.

— **Z izby eksportowej.** W środę d. 31 b. m. odbędzie się posiedzenie członków kijowskiej izby eksportowej, na którem będzie odczytany referat S Ostapenko o otwarciu granicy niemieckiej dla eksportu mięsa rosyjskiego. W swym referacie prelegent poruszy następujące sprawy: a) hodowla bydła i handel bydłem w Rosyi i w kraju Poł.-Zachodnim; b) zmiany cen mięsa na rynku rosyjskim; c) eksport i import mięsa; d) znaczenie otwarcia granicy niemieckiej dla eksportu mięsa rosyjskiego.

Oprócz tego na porządek dzienny posiedzenia środowego wniesione zostały następujące sprawy: o ewentualnym eksporcie cukru rosyjskiego do Japonii i o działalności biura informacyjnego przy Poł.-Zachodnim oddziale rosyjskiej izby eksportowej.

— **Skarga pułk. Nazimowa.** Wydelegowany na skutek rozkazu Najwyższego na niektóre stacye kolei Poł.-Zachodnich celem dokonania rewii istniejących przy szkołach kolejowych rot ucieszných pułkownik Nazimow zwrócił się do ministra komunikacyi ze skargą na niewłaściwe traktowanie go przez urzędników kolejowych. Agenci kolejowi, donosił Nazimow, traktują go niechętnie bez należytego szacunku, nie udzielają mu niezbędnych informacyi i t. d. Pułkownik Nazimow podczas przejazdów nie korzystał nawet z osobnych przedziałów w wagonach i niezbędnych wygód podczas podróży.

Wobec tego minister komunikacyi polecił telegraficznie naczelnikowi kolei Poł.-Zachodnich, by podczas dalszej podróży p. Nazimowa udzielano mu coupée w wagonie I klasy i traktowano go z większym szacunkiem niż dotychczas

— **Z powodu drożyzny drzewa.** Radny I. Fedoruk, któremu zarząd miejski powierzył zakup sposobem gospodarczym drzewa opałowego na potrzeby zarządu, zawiadomił prezydenta miasta, iż przyczyną ustawicznego przepłacania za drzewo jest zbyt późne zakupowanie w czasie, gdy ceny podnoszą się do znacznej wysokości. W kwietniu żądano za t. zw. „brzegowy" sążeń drzewa brzozowego 24 — 25 rb., w sierpniu i wrześniu — 30 rb., obecnie zaś za taki sam sążeń zarząd miejski płaci 31 rb. 50 kop.

P. Fedoruk stawia wniosek, aby drzewo na potrzeby zarządu miejskiego zakupowywać na wiosnę w porcie; wówczas można będzie zaoszczędzić przeszło 10 tys. rb Najlepiej zaś byłoby nabywać drzewo z pierwszych rąk w miejscach, skąd wysyłają je do Kijowa.

— **Wystawa kijowska.** Wczoraj pod przewodnictwem hr. A Tyszkiewicza odbyło się posiedzenie specyalnej komisyi w celu opracowania warunków porozumienia pomiędzy komitetem wystawy a towarzystwem oświetlenia elektrycznego w kwestyi oświetlenia przyszłej wystawy. Okazało się, iż towarzystwo elektryczności może dostarczyć prądu dla oświetlenia placu wystawy i pawilonów i potrzeb technicznych po 5 kop za kilowatt — godzinę dla celów technicznych i po 10 kop. dla oświetlenia pod warunkiem jednak, iż urządzenie całej instalacyi na wystawie należeć będzie do komitetu.

Ostatni uznał tę propozycyę za niedogodną dla siebie i postanowił opracować nowe warunki z tem, aby urządzeniem instalacyi zajęło się samo Towarzystwo elektryczności.

— Onegdaj pod przewodnictwem inż. K. Kaniewca odbyło się posiedzenie wystawowej sekcyi elektrotechnicznej. Opracowano program sekcyi i uchwalono zwrócić się z odpowiednią odezwą do firm elektrotechnicznych. Jednocześnie postanowiono prosić komitet wystawy o zawiadomienie sekcyi o każdym wypadku, w którym stosowana będzie na wystawie energia elektryczna.

— **Umiastowienie oświetlenia elektrycznego.** Z powodu propozycyi kijowskiego Towarzystwa oświetlenia elektrycznego w sprawie zwołania narady prawników miejskich i przedstawicieli Towarzystwa dla rozpatrzenia przyczyn różnicy zdań między miastem a Towarzystwem w kwestyi obliczenia procentów od dochodów przedsiębiorstwa elektrycznego na korzyść miasta, prezydent miasta zaproponował, ze swej strony Towarzystwu zakomunikowanie mu opinii Towarzystwa w tej kwestyi na piśmie, aby prawnicy miejscy mogli się z nią zapoznać przed wspomnianą naradą.

— **Ziemstwo a chłodnictwo** Charkowskie Towarzystwo rolnicze zwróciło się do kijowskiego gubernialnego zaurządu ziemskiego z prośbą o wniesienie pod obrady najbliższego zgromadzenia ziemskiego kwestyi współdziałania ziemstwa w rozwoju chłodnictwa, finansowania odnośnych przedsiębiorstw, urządzania własnych chłodni-składów i popierania działalności kooperacyjnej w tym kierunku.

— **Podziękowanie.** Prezydent miasta wystosował do wszystkich prezesów i wiceprezesów cyrkułowych komisyi wyborczych podziękowanie za ich pracę podczas wyborów do Dumy Państwowej.

— **Nowe rejentury.** Wczoraj w kijowskim sądzie okręgowym odbyły się egzaminy na posady rejentów. Jak słyszeliśmy, nowoutworzone rejentury w Kijowie objąć mają: b. członek Kijowskiej izby sądowej J. Paszkiewicz, wiceprezes kijowskiego sądu okręgowego W. Tarnowskij i członkowie tegoż sądu M. Radczenko i G. Ostrowski.

— **„Jour-fixe".** Dziś w klubie stowarzyszenia „Bezpłatnej pomocy lekarskiej dla piersiowo chorych" (Meryngowska 8) odbędzie się pierwszy, inauguracyjny jour-fixe dla członków stowarzyszenia, ich rodzin i gości, z udziałem pp artystek i artystów. Początek o godz. 8½ wiecz.

— **Przyjazd delegatów.** W celu wyjaśnienia rezultatów działalności głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych w dziedzinie wiejskiego budownictwa ogniotrwałego i opracowania planu dalszej działalności w tej dziedzinie rządu i ziemstwa, departament dóbr państwa delegował do gubernii kijowskiej wicedyrektora departamentu Szylkina, profesora petersburskiego instytutu technologicznego Sokołowa i urzędnika do szczególnych zleceń głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych Afanasienkę.

— **Zgromadzenie ziemskie.** Dziś o godz. 2-ej w sali Domu szlacheckiego otwarte zostanie nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie gubernii kijowskiej. Przewodniczyć będzie gubernialny marszałek szlachty koniuszy T. Bezak. Porządek zgromadzenia obejmuje 32 sprawy, między innemi podniesienia funduszów na budowę dróg, budowy gmachów dla muzeum ziemskiego, drukarni i domu dla urzędników, zmiany taryfy ubezpieczeniowej dla niektórych miejscowości gub. kijowskiej, laboratoryów hygieniczno-sanitarnych, warunków długoterminowych pożyczek z kapitału ubezpieczeniowego; udzielenia pomocy materyalnej słowianom walczącym na Bliskim Wschodzie; uregulowania wzajemnych stosunków między ziemstwem i zarządem kolei Południowo-Zachodnich w sprawie budowy ziemskich sieci telefonicznych i t. d.

Projekt przyłączenia do m. Kijowa Demijówki, Zabajkowia z górą Bajkową i Światoszyna został usunięty z porządku dziennego do czasu rozpatrzenia go przez powiatowe zgromadzenie ziemskie.

— **Z kijowskiego instytutu handlowego.** Rada profesorów kijowskiego instytutu handlowego odmówiła wydania zapomóg studentom i rzeczywistym słuchaczom dziewiątego i wyższych semestrów.

Rozważenie kwestyi wydawania zapomóg wolnym słuchaczom instytutu handlowego, którzy ukończyli szkoły sztuk pięknych i seminarya nauczycielskie, oraz wolnym słuchaczkom, które ukończyły gimnazya żeńskie, odłożono do dnia 15 listopada. W każdym jednak razie zapomogi te będą wydawane tylko tym osobom, które zdały wszystkie egzaminy i w styczniu r. 1913 przystąpią do egzaminów państwowych.

Onegdaj w instytucie rozeszła się pogłoska, iż ministerstwo przemysłu i handlu nie zatwierdziło spisów osób wyznania mojżeszowego zaliczonych w poczet rzeczywistych studentów. Urzędowego potwierdzenia tej pogłoski dotychczas niema.

— **Jeszcze jeden protest** Wyżsi urzędnicy służby materyalnej zarządu kolei Poł.-Zachodniej zbierają wśród urzędników podpisy pod protestem przeciwko rzekomym pogwałceniom prawa podczas wyborów posłów do Dumy od miasta Kijowa, skutkiem czego upadł kandydat połączonej prawicy Sawenko.

— **Pomoc słowianom.** Główny zarząd „Czerwonego Krzyża" w Petersburgu wysyła na teatr wojny artykuły opatrunkowe dla szpitala polowego. Artykuły te wysłane zostaną przez Równe, Radziwiłłów, Reni do Bułgaryi, Serbii i Czarnogóry. Wobec tego ministerstwo komunikacyi poleciło zarządowi kolei Poł.-Zachodnich przygotować na ten cel dwa wagony towarowe.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH — Rewizye mieszkań żydowskich, sklepów i t. d. trwają w dalszym ciągu i w dzień i w nocy. Dnia 25 października aresztowano znowu w różnych dzielnicach miasta 19 żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— ZWŁOKI. Na brzegu Dniepru w pobliżu przystani znaleziono zwłoki dziecka kilkudniowego w stanie rozkładu. Drugie zwłoki niemowlęcia znaleziono w jamie kanalizacyjnej w sadybie Nr 30 przy ul. Moskiewskiej.

— ZATRUCIE ALKOHOLEM. Pogotowie ratunkowe wezwane zostało wczoraj do zamieszkującego przy ul. Kreszczatyku Nr 48 G. Nolmana. Lekarz Pogotowia skonstatował ciężkie objawy zatrucia alkoholem i odwiózł chorego do szpitala.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Przy ul. Złotoustowskiej w d. Nr 19 targnęła się na swe życie Marya Z.

W domu Nr 41 przy ul. Aleksandrowskiej otruła się służąca Marya P. Lekarz Pogotowia uratował życie desperatce.

W d. Nr. 23 na górze Batyja ślusarz Zagrijduch napił się kwasu siarczanego. Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz „Pogotowia".

W d. Nr. 72 przy ul. Turgeniewskiej usiłowała odebrać sobie życie 18 letnia nauczycielka Marya S. „Pogotowie" odwiozło desperatkę do szpitala robotniczego.

Wczoraj w dzień w d. Nr. 14 przy ul. W.-Podwalnej zastrzelił się ordynans generała Janiszewskiego, żołnierz Matusewicz.

— WYBRYKI „CHULIGANOW". Dnia 23 października około północy na ul. W. Wasylkowskiej niewiadomy „chuligan" popchnął W. Petrenkę a następnie uderzył go laską po głowie. P. puścił się w pogoń za „chuliganem" wołając stójkowego. Ponieważ jednak stójkowego nie było w pobliżu więc „chuliganowi" udało się umknąć bezkarnie.

— OBŁAWA. Onegdaj wieczorem policya otoczyła restauracyę „Zołotoj Jakor" na zjeździe Wozniesieńskim i aresztowała bandę złodziejską, która urządziła sobie tam pijatykę.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Onegdaj w d. Nr. 18 przy ul. W.-Wasylkowskiej miał miejsce nieszczęśliwy wypadek z elektrotechnikiem Wo-

rosziłowem. Wpadł on przez nieostrożność w otwór pomiędzy windą a kratą wprawiając równocześnie w ruch maszynę. Winda ruszyła i zgniotła elektrotechnika. Rozległy się rozpaczliwe krzyki o pomoc.

Gdy windę zatrzymano i wydobyto Woroszilowa okazało się, że oprócz potłuczeń ma on złamany krzyż.

„Pogotowie" odwiozło poszkodowanego do szpitala Aleksandrowskiego.

W sadybie Nr. 34 przy ul. Gogolewskiej podczas zabawy w piłkę nożną, uczeń szkoły handlowej Wilmon, tak uderzył 10-letniego Tarakoszkowa, że złamał mu nogę. Chłopca umieszczono w szpitalu robotniczym.

W d. Nr. 32 przy ul. Kuzniecznej A. Dragunowa przewróciła na siebie przez nieostrożność butelkę z kwasem siarczanym. „Pogotowie" odwiozło silnie poparzoną D. do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZUCHWAŁE RABUNKI. Dn. 25 października wieczorem dokonane zostały dwa zuchwałe rabunki.

Jeden z nich miał miejsce w centrum miasta na Besarabce. Na przechodzącego przez targ M. Pesachę rzuciło się trzech rabusiów, zatkali mu usta ręką aby nie mógł krzyczeć i odebrali pugilares z paszportem.

Drugi rabunek dokonany został przy ul. Stepanowskiej koło mostu kolejowego. W tym wypadku ofiara napadu dwóch rzezimieszków padł P. Fokin. Rabusie uzbrojeni nożami wyrwali mu z rąk kosz z rzeczami i umknęli.

— ZATRUCIE. Zamieszkujący w d. Nr. 3 przy zaułku Głuboczyckim M. Bereza, po obiedzie w restauracyi poczuł ostre oznaki zatrucia. Lekarz „Pogotowia" po udzieleniu choremu pomocy na miejscu odwiózł go do szpitala robotniczego.

— KRADZIEŻE KIESZONKOWE. W wagonie tramwaju na rogu Kreszczatyku i Besarabki skradziono portmonetkę S. Perkiewica. W portmonetce było 10 rb. gotówką, kwit lombardowy Nr. 29001 i bilet na loteryę T-wa ochrony Kobiet. Również w tramwaju skradziono 250 rb. W. Dobriankinowi.

— DRAMAT. W d. Nr. 5 na Zabarskim zaułku rozegrał się wczoraj dramat romantyczny. Zamieszkiwał tutaj młody człowiek W. Wdowienko, który miał być w tym roku powołany do wojska. Wdowienko zamierzał się żenić ostatecznie jednak decyzya co do terminu uzależniona była od tego czy zostanie on powołany do wojska, czy też nie. Wdowienko miał nadzieję, że zostanie uwolniony i wesele w takim wypadku miało się odbyć w jaknajprędszym czasie.

Los zdecydował jednak inaczej. Wbrew przewidywaniom, zabrano Wdowienkę do wojska co spowodować musiało długą zwłokę w małżeństwie. Wywarło to takie wrażenie na Wdowienkę, że popchnęło go do kroku desperackiego i wystrzałem rewolweru w usta desperat odebrał sobie życie.

— KRADZIEŻE. W d. Nr. 15 przy ul. Proreznej skradziono kilka kołnierzy futrzanych z magazynu kapeluszy A. Koropuły. Złodzieje dostali się do magazynu przez okno od strony podwórza.

W d. Nr. 19 przy ul. Piaskowej M. Jaszczenko-Stiepienko skradł 7 świń wartości około 300 rb. u E. Kuriczewej.

W sadybie Nr. 105 przy ul. Lwowskiej skradziono uprząż J. Sidorowa.

W d. Nr. 80 przy ul. W.-Dorohożyckiej okradziono mieszkanie N. Krilskiej. Złodzieje dostali się do mieszkania przez otwarte okno.

W d. Nr. 105 na Głuboczycy przedostała się na strych w celu kradzieży bielizny M. Peńska. Złodziejkę zaskoczono na gorącym uczynku i aresztowano.

W hotelu przy klasztorze Michałowskim skradziono 3 złote pierścionki A. Galanlewiczowej. Sprawca kradzieży N. Kowalenko został ujęty z jednym ze skradzionych pierścionków.

W d. Nr. 49 przy ul. M.-Wasylkowskiej skradziono bieliznę K. Sagacza ze strychu.

Włościanom: P. Krawczence i E. Sieczkarence, którzy rozwozili kapustę na sprzedaż skradziono ich wozy.

Kradzieży jednego z wozów dokonano na targu Troickim, drugiego przy ul. Buljońskiej.

— GIMNAZIŚCI-OCHOTNICY. Kijowska policya ujęła dwóch gimnazistów-ochotników, którzy przez Kijów podążali na Bałkany.

[illegible] Kijowskiej stacyi [illegible]

Dnia 26 października (8 listopada) 1912 r.

| | [illegible] | [illegible] | wiecz. |
|---|---|---|---|
| Temp. [illegible] | —2,3 | 0,8 | —1,3 |
| Barometr [illegible] | 759,9 | 759,8 | 759,0 |
| Stop. wilgotności w proc. | 97 | 80 | 90 |
| Kierunek wiatr. [illegible] | PołW1 | PołW1 | W1 |
| [illegible] | 10 | 10 | 10 |
| Ilość opadów [illegible] | — | — | — |

| | |
|---|---|
| Najw. temp. [illegible] | 0,6 |
| Najniższa | —2,6 |
| Przeciętna [illegible] | —1,5 |
| Wielk. [illegible] | 2,1 |

Ogólny s[illegible] pogody w Rosyi europejskiej [illegible] głównego Obserwatoryum fizycznego.

Pogoda spodziewana: cieplej na zachodzie, ciepło umiarkowane na północnym zachodzie, nieznaczne mrozy w centrum, przymrozki w pozostałych rejonach, opady w pasie zachodnim i na wschodzie.

## Z SĄDOW.

### *Krewki porucznik.*

Wczoraj kijowski sąd wojenny rozpoznawał sprawę porucznika 168 Mirgorodzkiego pułku piechoty A. Budkiewicza oskarżonego o pobicie podoficera W. Kawerowa.

Dn. 17 czerwca r. b. porucznik Budkiewicz polecił swemu ordynansowi przynieść z warsztatów pułkowych jakieś narzędzie, lecz podoficer Kawerow nie chciał go wydać ordynansowi. Wówczas porucznik Budkiewicz udał się osobiście do warsztatów, rzucił się na podoficera Kawerowa i kilkakrotnie uderzył go w twarz.

Wczoraj na sądzie porucznik Budkiewicz przyznał się do winy, tłómacząc swój postępek silnem rozdrażnieniem. Sąd skazał go na 1 miesiąc aresztu na odwachu.

## PRZYJECHALI DO KIJOWA

*Hotel Continental*: pp. Juliusz Nidrist, kupiec; Adolf Olins; E. Drejer; Józef Bejer; August Lechner, kupiec; Michał Łochtin; Paweł Pałkin, r. st.; Andrzej Awraamow; Sarkiz Karakiezow; Olga Benkendorf; Aleksander Zagriażskij, obywatel; E. Sopoćko, inż., z Kamieńca.

*Grand-Hôtel*: pp. Adam hr. Starzański, obywatel austryacki, z zagranicy; Karol Fourède la Garde, obywatel francuski; Michał Dmitrijew, poseł do Dumy; Karol Rezener, ob. niem.

*Hôtel François*: pp. W. Bertenson, r. st.; Antoni Własteliea, z Kowla; Leon Godeaux, obywatel francuski; Karolina Krukowska, z Owrucza; Stanisław Kozniewski, z Warszawy; Aleksy Łazariew; Konstanty Łukjanowicz; Włodzimierz Mantian, student; B. Maczech, student; Stanisława Puciato, z Hajsyna; Aniela Siemaszko, z Winnicy; Paweł Christianson, z Równego; Alfons Deringer, prowizor; Elżbieta Wilde; Elżbieta Pastuchowa; Wiktor Zaleski, z Berdyczowa; Wacław Bylina, obyw., z Malina; Włodzimierz Biełogorski, obyw.

*Hotel Ermitage*: pp. Włodzimierz Kazakiewicz; Rudolf Kawiński, z Odesy; Włodzimierz Henrichsen; Kazimierz Skrzywan, z Kordelówki; Teodor Kaciński, z Odesy; Mikołaj Wozdwiżeński; Jan Kukuszkin; W. Kowalski, inżynier, z Wołoczyska.

*Hotel Hładysiuka*: pp. Koloman Poganko, generał; W. Łazarkiewicz, podpułkownik; Konstanty Rybczyński, adwokat prywatny; Dymitr Lewicki, lekarz; Marya Okolska, obywat. austryacka z Putiwla; Jan Jazdolski, obywatel, z Mironówki; Michał Kirilenko, obywatel; Mikołaj Cwilenie[illegible]; Aleksander Stawrowski, inżynier, z Berdiańska; Teodor Surażewski, of., z Żytom.

*Hotel Universal*: pp. Ludwik Lipiński, z Winnicy; Zenon Brzeski, z Lipowiec; Samson Darewski; Leopold Siedlecki, z Mironówki.

*Palast-Hôtel*: pp. Paweł Szymakowski, agr.; Włodzimierz Szpiemacher; Mikołaj Granowski, z Gniewania; Marya Wurhaft; Leon Frumkin, kup.; Antoni Wołkowski, kupiec; Leon Szyk, kupiec; Nadzieja Kononowa; Aleksander Władimirow; Odyseusz Stamogło, obywatel turecki; B. Głagowski, kupiec; Szymon Artazierow, kupiec; Wawrzeniec Bruk, kup.

*Grand-Hôtel Imperial*: pp. M. Kagan, kupiec; M. Grünberg, woj.; Leon Pfsic, fabrykant; Leon Bariszberg, kupiec; A. Rabinowicz, kupiec; Grzegorz Zimerman, fabrykant; A. Alewski, kupiec; M. Niemiec, przemysłowiec; Józef Abel, kupiec; A. Silberstein, kupiec; S. Altiszler, kupiec; M. Marmer, kupiec; M. Szepcisz, kupiec; Grzegorz Malutin, urzędnik; L. Tartakowski, kup.

*Hotel Rosya*: pp. Klemens Puchniewski, artysta, z Warszawy; Ludwik Angolcer, kupiec; Wiktor Geze, ofic.; Helena Markiewicz; Franciszek Kuriata obywatel; Wincenty Koziński, obywatel; Michał Szulajew, of.; N. Jermołajew; K. Kuwaldina; Eugenjusz Pikaszew, of.; Sz. Chotimski; Emil Szwajsgut, fabr., ze Rzyszczowa.

## KRONIKA POLSKA.

— **Protest przeciw wywłaszczeniu**. Właściciele dóbr wywłaszczonych wnieśli rekurs przeciw dekretowi wywłaszczającemu. Rekursem tym zajmuje się ministerstwo rolnictwa, ministerstwo spraw wewnętrznych i finansów. „Tägliche Rundschau" twierdzi, że w najbliższym czasie nastąpi orzeczenie tych ministerstw, oczywiście w duchu postanowień komisyi kolonizacyjnej.

— **Nowe pismo polskie**. W najbliższych dniach w Warszawie ukaże się tygodnik satyryczno-humorystyczny „Marchołt". Wydawczynią pisma jest p. M. Podwińska, do grona zaś współpracowników należą Ner Buch i Krogulec.

— **W delegacyi polskiej**. „N. Fr. Presse" zamieszcza z kół delegatów polskich w Budapeszcie wiadomość, że we środę przed i po posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych delegaci polscy odbyli posiedzenie celem określenia stanowiska, jakie zająć powinni w polityce zagranicznej.

Imieniem demokratów narodowych postawił hr. Skarbek wniosek, aby delegaci polscy zajęli stanowisko ostre przeciwko niemcom z powodu wywłaszczenia w Poznańskiem i że życzy sobie, aby polacy z tego powodu złożyli oświadczenie przeciwko sojuszowi z niemcami. Większość innych delegatów polskich jest jednak zdania, że w chwili obecnej nie można złożyć takiego oświadczenia, któreby było za ostre i któreby wywołało daleko idące następstwa. Dlatego też wniosek hr. Skarbka ulegnie modyfikacyi.

## KRONIKA EKONOMICZNA.

**W sprawie eksportu cukru rosyjskiego do Japonii.** Na skutek doniesień agentów rosyjskiej izby eksportowej w Japonii, nasze sfery cukrownicze zajęte są zbadaniem warunków ewentualnego eksportu cukru rosyjskiego do Japonii. Jak widać z doniesień agentów japońskich, przemysł cukrowniczy w Japonii korzysta ze szczególnej opieki rządu japońskiego, który za pomocą wysokich taryf celnych uniemożliwił eksport cukru do Japonii z innych państw. Wobec tego rafinerye na Formozie z łatwością opanowały cały rynek japoński. Z powodu dwóch nieurodzajów trzciny cukrowej, które nastąpiły jeden po drugim, i wzrastającego z roku na rok zapotrzebowania cukru ceny ogromnie się podniosły, co wywołało zrozumiałe niezadowolenie wśród hurtowników, którzy zwrócili się do rafineryi na wyspie Jawie, proponując im dostarczanie cukru do Japonii. Lecz i to nie pomogło, gdyż rafinerzy jawscy, korzystając z niesłychanie pomyślnych konjunktur, nie obniżyli wcale istniejących cen na cukier. Wobec tego, pomimo wysokich ceł, otwierają się pomyślne perspektywy dla wywozu cukru rosyjskiego do Japonii.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na miejscowych rynkach zbożowych trwało nadal usposobienie bezczynne; zapotrzebowania na wywóz do portów niema, przez granicę zachodnią nader ospałe, miejscowe zaś młyny również wstrzymują się od większych zakupów. Z pszenicą małoczynnie; gatunek ziarna jest nader różnorodny; zależnie od tego i ceny są bardzo różne; cena lepszych gatunków suchej pszenicy ozimej na stacyach kolei Południowo Zachodnich pozostaje na poziomie do 1 rb. 10 kop.; jednocześnie za średnie gatunki płacą 95 kop.; o znaczniejszych tranzakcyach podczas tygodnia nie było słychać.

Usposobienie z żytem stałe; za folwarczne żądają 82—85 kop., lecz tranzakcyi prawie nie było. Z owsem panuje usposobienie spokojne, lecz stosunkowo stałe; owsa w lepszym gatunku w zaofiarowaniu bardzo niewiele, ceny 80—85 kop. za pud; żądania z zagranicy nieco zredukowane. Z jęczmieniem pastewnym słabiej; lepszego, suchego towaru w zaofiarowaniu niewiele; na stacyach kolei Południowo Zachodnich za jęczmień dobrze oczyszczony żądają 80—85 kop.

Z prosem słabo; ceny zdradzają tendencye zniżkową z powodu złego gatunku ziarna; ceny na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 75—80 kop. O tranzakcyach na groch zupełnie nie słychać; ceny, zależnie od gatunku towaru, wahają się dość znacznie i nie dadzą się uogólnić nawet przeciętnie. Pewne, dość zresztą nieznaczne zapotrzebowanie dało się zauważyć na siemię lniane po 1 rb 70 kop.—1 rb. 80 kop; siemię konopne 1 rb. 40 k.,—1 rb. 50 kop.; mak niebieski 3 rb. 75 kop.—3 rb 85 kop. Mocne usposobienie z czerwoną koniczyną nasienną; wysokie gatunki ceniono do 12 rb. za pud, średnie 9 rb.—10 rb.

W portach południowych pozostaje nadal usposobienie bezczynne; zapotrzebowania na eksport niema, miejscowe również ospałe. W Odesie usposobienie rynku ospałe i bezczynne. Pszenicę zakupują jedynie młyny, przeważnie tylko w lepszym gatunku; w ciągu tygodnia były tranzakcye na ozimą pszenicę po 1 rb. 14 kop.—1 rb. 23 kop., ulkę po 98—99 i pół kop. Z żytem bezczynnie; niewielkie tranzakcye zawarto po 86 i pół — 88 kop. Z kukurydzą ospałe; zapotrzebowania niema wcale; zawarto tylko jedną tranzakcyę po 76 kop. Z owsem dla miejscowego użytku słabiej; owies folwarczny notowano po 90 kop.—92 kop. W zapotrzebowaniu jedynie jęczmień, usposobienie z nim było mocne i ceny zwyżkowe; płacono za jęczmień pastewny [illegible]—84 kop.—88 kop.

# Jaka będzie zima.

Według kronik meteorologicznych, pewne podobieństwo z rokiem bieżącym wykazuje rok 1739, bo i wówczas sierpień był niezwykle chłodny, poczem w przeciwieństwie do roku bieżącego we wrześniu nastąpiła normalna pogoda, w październiku zaś powtórna i tak gwałtowna zmiana temperatury, że listopad stał narówni z zimowemi miesiącami ze średnią temperaturą —2,8 stopni C. Grudzień stał się natomiast względnie znośny, a w styczniu i lutym 1740 r. panowały t. zw. rosyjskie mrozy.

Oczywiście powrót tak niezwykłej zimy i teraz jest możliwy. Lecz prawdopodobieństwo takiego powrotu jest bardzo małe. Ostrej zimy nie mieliśmy już od r. 1890—91, a ostatnie ostre zimy przypadały na lata 1894—1901. Że bieżąca zima przynajmniej w pierwszej połowie może być ostra, przemawia ta okoliczność, iż od maja mieliśmy bardzo mało światła słonecznego. Ubytek światła słonecznego w maju wynosił 32 godzin, w czerwcu 41, w lipcu 26, w sierpniu 46, a we wrześniu aż 99 godzin, gdyby więc zima miała tę stratę powetować, musiałaby być zimną, ponieważ słoneczna pogoda w zimie jest przeważnie wynikiem trwałego wysokiego ciśnienia, które znowu sprzyja oziębieniu atmosfery przez promieniowanie ciepła.

Ponieważ zaś od maja nie tylko było stale pochmurno, lecz także i niezwykle zimno, zachodzi więc prawdopodobieństwo, że takie wyrównanie światła słonecznego nastąpi już wcześniej, i że doczekamy się łagodnej, słonecznej późnej jesieni. Szczególnie listopad, który od 1907 do 1909 był zimny, w r. 1910 normalny, a w r. 1911 ciepły, może znowu być ciepły. Zeszłoroczna zima, która nastąpiła po ciepłem, późnem lecie i wczesnej jesieni, była w styczniu przez blisko dwa tygodnie ostra, w grudniu i lutym zaś bardzo łagodna. Jest więc prawdopodobne, że nadchodząca zima, którą poprzedziło zimne, późne lato i wczesna jesień, w istocie będzie miała inny przebieg.

W ogólności więc meteorologia zapowiada łagodną, późną jesień i miernie zimną zimę z dwoma t. zw. jądrami (dnie krytyczne), którym w czasie przejściowym towarzyszyć mogą od lat oczekiwane, wielkie opady śnieżne.

# Nasz odcinek.

W odcinku „Dziennika" ukażą się w końcu roku bieżącego i w roku 1913 następujące utwory znanych pisarzy polskich:

Powieść

**„Potomek Rycerzy"**

**Ignacego Grabowskiego**

Pastel

**Ignacego Dąbrowskiego**

p. t.

**„Zmierzch bogów"**

Szereg obrazów dramatycznych

**Zygmunta Kaweckiego**

p. t.

**„Komedya Ziemi"**

Nowela

**Władysława Jabłonowskiego**

p. t.

**„Zawód"**

Nowela

**Piotra Choynowskiego**

p. t.

**„Historya naiwna"**

Nowela

**J. A. Kisielewskiego**

p. t.

**„Tytan"**

Nadto drukować będziemy w tym czasie szereg utworów poetyckich

**Jana Lemańskiego**

**z cyklu: „Za i przeciw", Ocean i Rzeka i in.**

# Telegramy.

*(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).*

## Wojna powszechna na Bałkanach.

### Na drodze do Konstantynopola.

**Londyn** (AP). Z Sofii telegrafują do „Times'a", iż wojska bułgarskie zajęły linię czataldżińską. Urzędowego potwierdzenia nie było.

### Sukcesy turków.

**Konstantynopol** (AP). W Porcie otrzymano telegram od monastyrskiego wali o zdobyciu przez turków siedmiu dział, oraz telegram od głównodowodzącego armią wschodnią z wiadomością, iż w Kirczewie zniesiony został szwadron kawaleryi serbskiej. Oba telegramy są bez dat.

### Czety.

**Konstantynopol** (AP). We wsi Karapinowie w pobliżu Dedeagaczu przyszło do starcia pomiędzy wojskiem tureckiem a grecką „czetą". „Czetnicy" rzucali bomby. Są zabici i ranni.

### Garybaldczycy.

**Ateny** (AP). Na teren wojny wyruszyła kompania garybaldczyków z Garibaldim na czele.

### Jeńcy.

**Ateny** (AP). Na wyspę Korfu przywieziono 312 żołnierzy tureckich i 52 oficerów, wziętych do niewoli w Prewezie.

### W prowincyach zabranych.

**Sofia** (AP). Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło niedawno mianowanym wiceprefektom Pachczewa, Mustafa-paszy, Lüle-Burgasu, Baba-Eski, Wizy, Wasilka i Koczany ułożyć listy mieszkańców dla wyboru czasowych rad municypalnych. Zarząd bułgarskiego banku ziemskiego zamierza mianować agentów w miastach, zajętych przez bułgarów, w celu udzielenia szybkiej istotnej pomocy ludności, zrujnowanej przez turków. Zarząd poczt i telegrafów mianował funkcyonaryuszów pocztowo-telegraficznych w okręgach, zajętych przez bułgarów.

### W Turcyi.

**Konstantynopol** (AP). W Porcie odbywa się posiedzenie rady ministrów. Gmach otaczają tłumy. Przywódcy komitetu „Jedność i Postęp" odwiedzili wielkiego wezyra i nalegali na stawianie zaciętego oporu. Według pogłosek, Kiamil basza podał się do dymisyi.

### Bankiet.

**Konstantynopol** (AP). Ministerstwo wojny i główny sztab urządzili bankiet na cześć attachés wojskowych.

### O bezpieczeństwo w stolicy.

**Konstantynopol** (AP). Nurad-Ungian, zaprosiwszy ambasadorów do Porty, zawiadomił ich o rezultatach operacyi wojennych i oznajmił, iż rząd zarządzi środki w celu utrzymania porządku. Na zebraniu obecny był Kiamil basza.

**Konstantynopol** (AP). Przybył pancernik francuski „Gambetta" pod banderą admirała d'Artiges de Fourne.

### Protest Austryi.

**Rzym** (AP). Według informacyi, pochodzących ze źródła urzędowego, Austrya zawiadomiła Włochy, iż wystąpi z protestem przeciwko temu, aby Serbia miała dostęp do morza.

### Głos „Tribuny".

**Rzym** (AP). Półurzędowa „Tribuna" wyrażając uznanie dla formuły Poincaré'go, zastanawia się, jakie pobudki kierowały Austryą, która nie chciała zgodzić się na takową.

Jeżeli Austrya stwarza trudności dlatego, że Czarnogóra i Serbia zamierzają zwiększyć swoje terytorya kosztem Albanii, to kwestyę tę Austrya powinna rozstrzygnąć wspólnie z Włochami.

Jeżeli zaś w danym wypadku chodzi o kwestye ekonomiczne, to niema podstaw do stawiania przeszkód na drodze do porozumienia dyplomacyi europejskiej.

### Z delegacyi.

**Budapeszt** (AP). Komisya do spraw zagranicznych delegacyi austryackiej. Deputowany niemiec Langengan wypowiada się za polityką rozwoju ekonomicznego w stosunku do państw bałkańskich. Austrya, mając interesy życiowe na morzu Adryatyckiem, nie powinna w serbach budzić wątpliwości co do Albanii która musi pozostać poza sferą wpływów Serbii. Kramarz wypowiada się za ostatecznem rozstrzygnięciem kwestyi bałkańskiej. Albania powinna być podzielona pomiędzy Czarnogórą, Serbią i Grecyą. Wraz ze status quo odpadają i protektoraty.

Rumunia podczas wojny zajmowała stanowisko życzliwe. Wszyscy, zwłaszcza związek bałkański i Bułgarya ocenią to naturalnie, o ile pretensye Rumunii nie będą zbyt wygórowane, czego po rozumnej Rumunii spodziewać się należy. Konstantynopol nie powinien stać się znowu punktem koncentracyi turków, w najlepszym zaś razie może zostać wolnem miastem. Kramarz nie występuje przeciwko portowi serbskiemu na morzu Adryatyckiem, o ile takowy nie będzie ufortyfikowany, albowiem wolny Adryatyk nie w stosunku do Serbii, lecz w stosunku do Włoch stanowi żywotny interes Austryi. Kramarz wypowiada się przeciwko projektowi Bernreutera w sprawie internacyonalizacyi niektórych bałkańskich kolei żelaznych.

Serbia, dla której Austrya stanowi najlepszy rynek, powinna okazać jaknajwiększą życzliwość w stosunku do austryackich interesów ekonomicznych. Dla Austryi oprócz nowej polityki zewnętrznej potrzebna jest rozumna polityka wewnętrzna w stosunku do słowian południowych.

**Budapeszt** (AP). Komisya wojenna delegacyi austryackiej przyjęła preliminarz budżetowy ministerstwa marynarki.

Admiralissimus Monte Cuccoli oświadczył, iż trzeci dreadnought będzie spuszczony na wodę w d. 17 listopada, a czwarty w lipcu 1913 r.

Pancernik „Viribus Unitis" znajduje się w gotowości bojowej od czterech tygodni.

„Tragedya rozgrywająca się w państwach sąsiednich dowodzi, jak wielkie znaczenie posiadają siły wojenne na lądzie i na morzu. Przygotowujmy się więc zawczasu".

**Budapeszt** (AP). Komisya delegacyi austryackiej, Wolf, niemiec, radykał oznajmia, iż porażka Turcyi i zjawienie się nowego wielkiego mocarstwa słowiańskiego z punktu widzenia niemców-nacyonalistów—są wypadkami przykrymi, nawet niebezpiecznymi.

Baron Schwegel wypowiada się przeciwko rozbiorowi Albanii. Schöpfer wita z uznaniem przyjacielski stosunek delegacyi do Serbów.

### San Giuliano w Berlinie.

**Berlin** (AP.) San Giuliano wręczył ministrowi pismo odręczne króla włoskiego, z podziękowaniem za obronę, udzieloną włochom przez niemców w czasie wojny trypolitańskiej.

**Berlin** (AP). W naradach San Giuliano z Kiderlen-Wächterem i Bethmanem-Hollwegiem brał udział ambasador austro-węgierski.

### Wybory Prezydenta Stanów Zjednoczonych

**New-York** (AP). Wilson zwyciężył na wyborach w 40 stanach z ogólnej liczby 48, otrzymując 442 głosy wyborców na 6,192,000 prawyborców, podczas kiedy Roosevelt uzyskał—77, a Taft 12. Socyaliści na 100,000 wyborców otrzymali stosunkowo więcej głosów, niż na wyborach poprzednich.

### Z Persyi.

**Tabrys** (AP.) Według pogłosek, turcy opuścili Peswe i Sulduz.

**Choj** (AP). Ewakuacya zajętego przez turków terytoryum trwa w dalszym ciągu. Oprócz Kieliani opuszczone zostały przez turków Szyreki, Eddikan, Silaw i Wardan.

### Kongres merów.

**Paryż** (AP.) Kongres merów jest przeciwny systemowi proporcyonalnemu na wyborach municypalnych.

### Przyjazd Najjaśniejszego Pana do Skierniewic.

**Skierniewice** (AP). Przy wjeździe Najjaśniejszego Pana do pałacu skierniewickiego, ochotnicza drużyna straży ogniowej odśpiewała hymn. Najjaśniejszy Pan zainteresowany, kto wchodzi w skład drużyny, zaszczycił naczelnika zapytaniami. Na pierwsze 2 dni polowania w Najwyższej obecności zostali zaszczyceni zaproszeniami, oprócz Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajowicza: generał gubernator Skałon, książęta: Golicyn, Czetwertyński, Koczubej, generał Grünwald, hrabiowie: Potocki, Szeremietjew, Branicki. Po ukończeniu polowania Najjaśniejszy Pan powrócił do Spały.

**Skierniewice** (AP). Najjaśniejszy Pan przyjechał samochodem ze Spały i udał się do pałacu, skąd w towarzystwie gości wyjechał w powozie na polowanie w okolicach Spały.

Przedstawiciele miasta ofiarowali Najjaśniejszemu Panu chleb i sól. Najjaśniejszy Pan przyjął z podziękowaniem.

### Traktat rosyjsko-mongolski.

**Petersburg** (AP.) (Urzędowe). Tekst traktatu, podpisanego w d. 21 października w Urdze:

Wobec życzenia mongołów, aby zachowany został samoistny ustrój ich państwa, na który złożyły się warunki historyczne—wojska i władze chińskie zostały usunięte z terytoryum mongolskiego a wielkorządcą narodu mongolskiego został proklamowany Czżeb Zun-Dambachutuchta.

Tym sposobem dawny stosunek Mongolii do Chin został przerwany.

Obecnie, wobec przyczyn wyżej wypowiedzianych oraz odwiecznej wzajemnej przyjaźni, łączącej narody rosyjski i mongolski, a także wobec konieczności ścisłego określenia warunków wzajemnego handlu rosyjsko-mongolskiego, rzeczywisty radca stanu Iwan Korostowiec na mocy pełnomocnictwa Rosyjskiego rządu Cesarskiego i prezes mongolskiej rady ministrów, protektor 10,000 teoryi religijnych Sain-Noin-Chan-Namnan-Surun, pełnomocny minister spraw wewnętrznych Czin-Suzuktu-Tsin-Wan-Lama-Tserin-Tczemit, pełnomocny minister spraw zagranicznych, mający tytuł chana, Erdeni-Daitsyn-Wan-Chan-Dorczżi, pełnomocny minister wojny Erdeni-Dalaj-Tsiun-Wan-Gumbo-Surun, pełnomocny minister finansów Tuszeto-Tsiu-Wan-Czak-Dorczżab i pełnomocny minister sprawiedliwości Erdeni-Tsiun-Wan-Namsaraj, na mocy pełnomocnictw otrzymanych od narodu mongolskiego, rządu mongolskiego i książąt rządzących zawarli traktat następujący:

Artykuł pierwszy:

Rosyjski Rząd Cesarski udzieli Mongolii poparcia w tym celu, ażeby ta ostatnia zachowała ustanowiony przez nią ustrój autonomiczny i prawo posiadania wojska narodowego, nie dopuszczając na swoje terytoryum wojsk chińskich i sprzeciwiając się kolonizacyi ziem swoich przez chińczyków.

Artykuł drugi:

Wielkorządca Mongolii i rząd mongolski przyzna poddanym rosyjskim i handlowi rosyjskiemu prawo korzystania w swoich posiadłościach z praw i przywilejów, wyszczególnionych w załączanym protokóle. Oczywiście innym poddanym zagranicznym Mongolia nie przyzna większych praw nad te, jakie przysługują poddanym rosyjskim.

Artykuł trzeci:

O ileby rząd mongolski uważał za potrzebne zawarcie traktatu z Chinami, czy innym jakim państwem zagranicznem, to w żadnym wypadku nowa umowa nie powinna naruszać ani zmieniać artykułów powyższego traktatu i protokółu, bez zgody na to Rosyjskiego Rządu Cesarskiego.

Pomieniony traktat nabierze mocy obowiązującej w dniu, gdy zostanie podpisany.

### Prowizorya budżetowe.

**Petersburg** (AP). Wobec tego, iż zatwierdzenie preliminarza budżetowego na r. 1913 może uledz spóźnieniu, rada ministrów poleciła ministerstwom ułożyć prowizorya budżetowe na pół roku i postanowiła utworzyć dla rozważenia takowych naradę pod przewodnictwem wiceministra finansów Webera.

### Na budowę portów.

**Petersburg** (AP). Rada ministrów uchwaliła dla wniesienia do instytucyi prawodawczych wnioski ministra handlu o wyasygnowaniu kredytów, zgodnie z nowem prawem o budowie portów, na roboty przy rozszerzeniu portów: petersburskiego, libawskiego, odeskiego, mikołajowskiego, maryupolskiego, rostowskiego (nad Donem), jejskiego, tuapsińskiego, sudackiego i chersońskiego, oraz na pogłębienie kanału Kercz-Jenikalskiego.

### Brak węgla.

**Petersburg** (AP). Rada ministrów postanowiła pozwolić ministrowi komunikacyi zakupić za granicą 15 milionów pudów węgla dla dokompletowania nietykalnego zapasu prywatnych kolei żelaznych; utworzyć pod przewodnictwem ministra handlu naradę w celu rozpatrzenia przyczyn podrożenia węgla i wyjaśnienia, czy można obyć się bez zakupienia za granicą na potrzeby rządowych kolei żelaznych 50 milionów pudów węgla, o co stara się ministerstwo komunikacyi.

### Katastrofa na morzu.

**Archangielsk** (AP). Na brzegu murmańskim znaleziono szczątki okrętu „Biełoje More", który w końcu września opuścił Archangielsk i odpłynął w kierunku wyspy Kildin. Cała załoga zginęła.

### Konfiskata.

**Petersburg** (AP). Skonfiskowano gazetę „Łucz".

### Sprzedaż druków w monopolach.

**Petersburg** (AP.) Ministrowie finansów i spraw wewnętrznych uznali za konieczne przedstawić radzie ministrów wniosek, dotyczący sprzedaży druków w sklepach monopolowych.

### Wyrok w sprawie marynarzy.

**Sewastopol** (AP). Z liczby oskarżonych o przygotowania do wywołania rozruchów we flocie, skazani zostali: 17 majtków na karę śmierci, 106 na ciężkie roboty od 4—8 lat, 19 zostało uniewinnionych.

### Komisya rabinów.

**Petersburg** (AP). Ministerstwo spraw wewnętrznych powołuje w 1912 r. komisyę rabinów.

### Komunikacya iskrowa.

**Petersburg** (AP). Grupa przedsiębiorców stara się o uzyskanie koncesyi na urządzenie i eksploatacyę międzynarodowych połączeń radiotelegraficznych. Grupa ta zobowiązuje się do urządzenia 4-ch radiotelegraficznych stacyi i do zniżenia opłaty za radiotelegramy.

### Kary prasowe.

**Petersburg** (AP). Komitet do spraw prasowych skonfiskował № 44 gazety „Oskołki“ za pomieszczenie feljetonu p. t. „Romans w murach klasztornych“.

**Petersburg** (AP). Były redaktor gazety robotniczej „Żiwoje Dieło“ Panow wyrokiem izby sądowej skazany został na 4 miesiące więzienia za udzielenie fałszywych informacyi o działalności wyższych sfer rządowych.

### Burza na morzu Czarnem.

**Mikołajów** (AP). Na morzu szaleje burza. Żegluga chwilowo została przerwana.

### Z ministerstwa komunikacyi.

**Petersburg** (AP). Ministerstwo komunikacyi opracowało plan budowy 49 dróg szosowych, ogólnej długości 15,000 wiorst, mających połączyć główniejsze miasta. Budowa ma być wykonana w ciągu 10—15 lat kosztem 250 milionów rubli.

### Choroba metropolity.

**Petersburg** (AP). W zdrowiu metropolity Antoniusza specyalnych zmian nie zauważono. Symptomaty wskazują zapalenie prawego płuca. Temperatura rano 38,2, wieczorem 37,4; puls rano 72, wieczorem 78.

### Zjazd kolejarzy.

**Petersburg** (AP). Dnia 11-go listopada odbędzie się zjazd przedstawicieli rosyjskich kolei żelaznych.

### Wybory do Rady Państwa.

**Petersburg** (AP). Na posłów do Rady Państwa zostali mianowani: Strukow, von Ekespare i Samarin.

Na posłów do Rady Państwa wybrani zostali w czasie wyborów uzupełniających: od handlu—Rotward, od przemysłu — von Ditmar i Iwanow.

### Wybory do Dumy.

**Tobolsk** (AP). Wybrani zostali: postępowiec, włościanin — Rysow; sympatyk grupy pracy, księgarz — Suchanow i członek grupy pracy, dymisyonowany urzędnik, członek 3-ej Dumy — Dziubinskij.

**Mińsk** (AP). Wybrani zostali: prawicowiec, szlachcic — Sornow; nacyonalista, szlachcic — Kadygrobow; prawicowiec, szlachcic — Fetyński; nacyonalista, duchowny, członek 3-ej Dumy — Jakubowicz; prawicowiec, duchowny — Okołowicz; prawicowiec, włościanin — Werbiłc; październikowiec, obywatel ziemski, członek 3-ej Dumy — Szubinskij; październikowiec, prezydent miasta — Arefjew i prawicowiec, szlachcic — baron Korff.

**Symferopol** (AP). Wybrani zostali: lewicowiec, włościanin — Łaszczuchin; kadet, obywatel ziemski, członek 1-ej Dumy — Krym; kadet, kupiec, członek 3-ej Dumy — Pankiejew; kadet, członek sądu — Winberg; październikowiec, obywatel ziemski — Szreder i lewicowiec, włościanin — Burianow.

**Nowoczerkask** (AP). Wybrani zostali: krańcowy lewicowiec, włościanin — Afanasjew; postępowiec, obywatel ziemski, członek 3-ej Dumy — Jefremow i kadet, adwokat, członek 3-ej Dumy — Adżemow.

**Moskwa** (AP). Wybrani zostali: lewicowiec, włościanin — Czistow i kadet, prezes sądu — Rżewski.

**Samara** (AP) Wybrany został październikowiec Klinżew, radny miejski i członek 3-ej Dumy państwowej.

**Kowno** (AP). Wybrani zostali: członek grupy pracy, włościanin, członek 3-ej Dumy — Kejnis i bezpartyjny, obywatel ziemski — Raczkowski.

**Tambów** (AP). Wybrany został Mołczanow, prawicowiec, włościanin.

**Petersburg** (AP). Z 71,614 wyborców wzięło udział w wyborach 34,325.

**Kiszyniów** (AP). Wybrani zostali: umiarkowany prawicowiec, włościanin — Siennik i niezależny nacyonalista, obywatel ziemski, członek 3-ej Dumy — Krupienskij.

**Moskwa** (AP.) Wybrano; Petrowa, prawicowca, Kapterewa, byłego profesora akademii duchownej, sympatyka kadetów; Malinowskiego, polaka, ślusarza soc. demokratę; hrabiego Musin-Puszkina, marszałka szlachty, prawicowca. Wybory zakończone.

**Witebsk** (AP). Wybrano: Jewreinowa, szlachcica, nacyonalistę, byłego posła do 3-iej Dumy Państwowej; Rodżanowicza, mieszczanina, prawicowca.

**Kowno** (AP). Wybrano: Triedmana, żyda, adwokata, kadeta, byłego posła do trzeciej Dumy Państwowej; Muszkiewicza, litwina, właściciela ziemskiego, członka grupy pracy; Iczase włościanina, nacyonalistę litewskiego. Wybory zakończone.

**Petersburg** (AP). W d. 26-ym października do g. 1-ej po południu otrzymano informacye o wyborze 393 posłów do Dumy Państwowej w tej liczbie: 137 prawicowców, 15 umiarkowanych prawicowców, 59 nacyonalistów, 73 październikowców, 19 postępowców, 45 kadetów, 5 trudowików, 7 soc.-demokratów, 12 lewicowców, 6 członków Koła polskiego, 4 narodowców, 3 z grupy polsko-litewsko-białoruskiej, 2 nacyonalistów litewskich, 3 z frakcyi muzułmańskiej i 3 bezpartyjnych.

**Odesa** (AP). Na wybory z pierwszej kuryi ziemskiej przybyło 1.950 wyborców, z drugiej — 13.000, stanowiących 50 proc. ogółu wyborców.

**Orenburg** (AP). Wybrano: Kudriawcewa, właściciela ziemskiego, prawicowca; Grodzickiego, postępowca, byłego posła do 3-iej Dumy Państwowej; Kanaazowa, kozaka prawicowca; Kołtincewa, włościanina postępowca; Jewładowa, duchownego prawicowca. Wybory zakończone.

**Tambów** (AP). Wybrano do Dumy Państwowej: Okłabinina, marszałka szlachty, prawicowca; Wakara, szlachcica kadeta.

**Nowoczerkask** (AP). Wybrano: Wcronkowa, kozaka, kadeta, byłego posła do drugiej i trzeciej Dumy Państwowej; Zegwinowa, atamana stanicznego, październikowca.

**Czernihów** (AP). Wybrano: Markowicza, marszałka szlachty, nacyonalistę; Rozenbacha, szlachcica, sympatyka nacyonalistów; Skoropadzkiego, szlachcica październikowca, byłego posła do 3-ej Dumy Państwowej; Kryńskiego, marszałka szlachty, umiarkowanego październikowca; Rakowicza, szlachcica październikowca, byłego posła do 3-iej Dumy Państwowej. Wybory zakończone.

**Ryga** (AP) Wybrani zostali: włościanin Ramot, kadet; sympatyk październikowców — prezydent miasta, baron Engelhardt; prawicowiec, obywatel ziemski—baron Wolff i październikowiec — profesor, b. poseł do 3-iej Dumy baron Meyendorff.

**Kiszyniów** (AP). Wybrani zostali: nacyonalista, obywatel ziemski, członek 3-iej Dumy — Sinadino; członek centrum Błażewskij; starosta — Bielec; nacyonalista, obywatel ziemski, b. poseł do 3-ej Dumy — Diemianowicz; nacyonalista, obywatel ziemski, b. poseł do 3-ej Dumy — Gepeckij; członek besarabskiej partyi centrum, szlachcic Krupieński; członek besarabskiej partyi centrum, obywatel ziemski Saruczan i członek tejże partyi — obywatel ziemski — książę Świątopołk-Mirskij.

**Czyta** (AP). Na posła do Dumy Państwowej zostali wybrani: Wołkow — kadet, agronom, b. poseł do 3-ej Dumy i Taskin — kadet, nauczyciel, b. poseł do 2-ej Dumy.

**Uralsk** (AP). Na posła do Dumy Państwowej wybrany został Jeremin, kadet, lekarz, b. poseł do 2-ej Dumy.

**Łódź** (AP). Na posła do Dumy Państwowej wybrany został Bomasz, lekarz postępowiec.

**Rewel** (AP). Wybrani zostali: lewicowiec, włościanin Oras; październikowiec, obywatel ziemski fon Brewer i październikowiec, aptekarz Brasze.

**Mińsk** (AP). Wybrani zostali: prawicowiec, włościanin Werbło; prawicowiec włościanin Śmiejan.

**Odesa** (AP) Wybrany został na posła do Dumy Lewaszow, rektor uniwersytetu — prawicowiec.

**Petersburg** (AP). Z pierwszej kuryi miejskiej zostali wybrani na posłów do Dumy Państwowej Baryszników — inżynier komunikacyi, postępowiec, Wielichow—radca miejski, kadet i Kługin, inżynier, postępowiec.

Zabalotowani posłowie von Aurep, Lerche, Sazonowicz i b. prezydent Lelanowa.

**Czernihów** (AP) Wybrani zostali: prawicowiec, włościanin Cyganow, nacyonalista, szlachcic Basanow, nacyonalista marszałek szlachty — Sudienko, prawicowiec, duchowny Borzanowskij i październikowiec, szlachcic Hamaleja.

**Mitawa** (AP). Na posłów do Dumy wybrani zostali: postępowiec, włościanin Goldman; październikowiec, obywatel ziemski, b. poseł do 3-ej Dumy—baron Felkersam i lewicowiec, lekarz Gurewicz.

**Wiatka** (AP). Wybrani zostali: umiarkowany prawicowiec Kalibu; prawicowiec, duchowny—Popow; prawicowiec, inspektor szkoły duchownej—Żilin; prawicowiec, duchowny—Syrnow; prawicowiec, duchowny—Karawajew; prawicowiec, włościanin Tarasow; prawicowiec, prezes sądu—Starodumow i prawicowiec, włościanin—Gorodołow.

### Różne.

**Berlin** (AP). Komisarz pograniczny w Ejdkunenie, Dressler, mianowany został agentem policyjnym w Gdańsku.

**Mukden** (AP). Czżao Er-Siuń podał się do dymisyi.

**Saratów** (AP). Nastąpiło uroczyste otwarcie konserwatoryum.

## Giełda Petersburska.

Dnia 26 października 1912 r.

| | |
|---|---|
| Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st. | 95 15 |
| " czeki za 10 f. st. | —.— |
| " na Berlin 3 m. za 100 m. | 43 33 |
| " czeki za 100 mar. | —.— |
| " na Paryż 3 m. za 100 fr | 37 70 |
| " czeki za 100 fr. | —.— |
| Dyskonto giełdowe | —.— |
| 4% Państwowa renta | 93 7/8 |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 105 1/2 |
| 5% Pożyczka 1908 r. | 105 3/8 |
| 4½% Pożyczka 1905 r. | 100 1/4—101 1/4 |
| 5% Pożyczka 1906 r. | 104 1/2 |
| 4½% Pożyczka 1909 r. | 100 |
| 4% Listy zast. Szlach. Banku. | 90 1/8 |
| 4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem | 93 1/2 |
| 5% " | 101 1/2 |
| 4% Świadectwa wieściańskie | 91 1/4—91 3/4 |
| 4½% " | 93 1/4 |
| 5% Świadectwa włościańskie. | 101 1/4 |
| 5% Pożyczka prem. 1864 r. | 475 |
| " " 1866 r. | 350 |
| 5% Obl. prem. Szlach. Banku | 304 |
| 4½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem | 86 1/8 |
| 4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a. | 88 3/8—89 1/8 |
| 3% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa | 88 1/2 |
| 5½% " | 82 |
| 4% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a. | 99 1/2—100 1/2 |
| 5½% " | 90 1/2 |
| 5% Oblig. Odesk. Kred. T-a | — |
| 4½% " Besar.-Taur. B. Ziem. | 84 1/8—85 1/4 |
| 4½% " Wileńsk. Ban. Ziem. | 80 1/8—87 1/4 |
| 4½% " Dońsk | 82 3/4—83 1/2 |
| 4½% Kijowsk Banku Ziem. | 85 1/4—86 |
| 4½% Moskiewsk. | 88 1/2—89 1/4 |
| 4½% Niż.-Samar. | 86 1/4—87 1/2 |
| 4½% Połtawsk. | 84 7/8—85 5/8 |
| 4½% Tulsk. | 87 1/2—88 1/4 |
| 4½% Charkowsk. | 85 85 3/4 |
| 4½% Listy Zast. Chers Banku Ziem. | 84 7/8—85 3/8 |
| Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze. | — |
| " 2-go | — |
| Akcye T-a Kauka. i Merkury. | — |
| Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn | — |
| " Ros. T-a transport. i asekur. | — |
| " T-a Ubezpieczeń „Rosya“ | — |
| " Mosk.-Kazańskiej kolei | 505—510 |
| " Mosk. K. Woronesz. kolei | 808—813 |
| " Mosk. Wind.-Rybińsk. | 237—239 |
| " Pol. Wschod. kolei | 262—265 |
| " Półn. Doniecka | 255—257 |
| " Azowsko-Dońsk. | 58?—58? |
| " Wołsko-Kamsk. b. | 930—935 |
| " Rosyjsk. dla Handlu Zewn. | 384—386 |
| " Ros. Azyat. | 290—293 |
| Akcye Ros. Handl. Przemysł. | 349—351 |
| " Petersb. Międzynar. Komerc. | 505—508 |
| Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk. | 490—493 |
| " Petersb. Prywatn.-Kom. | 272—274 |
| " Banku Zjednoczonego. | 278 280 |
| " Kijowsk. Pryw. banku handl. | — |
| " Besarabsko-Tauryck. | 660—665 |
| " Wileńsk. Ziemsk. Banku | 600 |
| " Dońsk. Banku Ziemsk. | 618—623 |
| " Kij. Banku Ziemskiego | 685—690 |
| Akcye Moskiewsk. | 818 |
| " Niżegor.-Samar. | 655 |
| " Połtawsk. | 590—595 |
| " Petersb.-Tulsk. | 446—451 |
| " Charkowsk. | 430 435 |
| Bakińsk. T-a Naftow. | 746 750 |
| " Kaspijsk. T-wa | 2180—2200 |
| Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko. | — |
| " Naft. T-a Br. Nobel. | 716—720 |
| Udziały Tow. Naft. Br. Nobel | 13850—13925 |
| Akcye Briańsk. Kopalni Węgla | — |
| " Briańsk. Fabr. szyn | 177—179 |
| " Naft. T-wa Hartman | 258—260 |
| " Kołomieńsk. Fabryki | 203—205 |
| " Fabr. Malcewsk. | 412 414 |
| " Petersbursk. Metalurg. | 338—340 |
| " Nikopol-Mariupolsk. | 300 302 |
| " Putiłowsk. | 168 1/2—170 |
| " Rosyjsk. Balt. Fabryki. | — |
| " Ros. Fabr lokomot. (Bue). | — |
| " T-a Odlewni stali „Sormowo“ | 136—138 |
| " Fabr. Wag. Feniks. | — |
| " T-a „Dwigatiel“ | — |
| " Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a. | 305 307 |
| " Ros. kop. złot. | — |
| " Leńsk. Tow. kop. zł. | — |

Usposobienie z walorami stałe; z papierami dywidendowymi po stałym początku, ku końcowi giełdy mocne i ożywione; z premiówkami zwyżkowe.

### Giełdy zagraniczne

Dnia 26-go października 1912 r.

| | |
|---|---|
| Berlin. Wypłaty na Petersburg 8p | 215 85 |
| | kup. 215.80 |
| Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni | —.— |
| 4½% pożyczka 1905 r. | 100.40 |
| 4% renta państwowa 1894 r. | 92.75 |
| Rosyj. bil. kredyt. 100 rb | 215 80 |
| Dyskonto prywatne | —.— |
| Usposobienie ku końcowi mocne. | |
| Paryż.— Wypłaty na Petersburg: | |
| Cena najniższa | 264 25 |
| Cena najwyższa | 266 25 |
| 3% renta państwowa 1894 r. | —.— |
| 4½% pożyczka 1909 r. | 99 75 |
| 5% pożyczka rosyjska 1906 r | 102 85 |
| Dyskonto prywatne. | 4% |
| Usposobienie ku końcowi trwałe. | |
| Londyn.— 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 102 1/2 |
| 4½% pożyczka rosyjska 1909 r. | 100 |
| Usposobienie trwałe. | |
| Amsterdam — 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 99 7/16 |
| 4½% pożyczka rosyjska 1909. | 94 1/2 |
| [illegible] —5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 103 85 |

## ROZMAITOŚCI

*Strzały do aeroplanów.* Niejednokrotnie już utrzymywano, że aeroplany wskutek swoich niewielkich rozmiarów i szybkości ruchów nie łatwo mogą być dosięgnięte przez strzały karabinowe. Ażeby się o tem napewno przekonać, przeprowadzono w obozie pod Chalons ciekawe próby strzelania. Zastosowano przytem, jako cele, latawce (orły), kształtu i wielkości aeroplanów, które przez automobile z szybkością 60 kilometrów na godzinę ponad polem strzelniczem były wleczone. Długość tarczy wynosiła siedem, szerokość sześć metrów. Stu ludzi oddawało z odległości 800—900 metrów przeciętnie dziesięć strzałów. I oto pokazało się na tarczy, że tylko dwanaście strzałów było celnych, co w stosunku do ogółu oddanych strzałów daje 1,3 proc. Przy powtórnej próbie tego rodzaju strzelania z zastosowaniem latawca skrzynkowego o rozmiarach 1,5 : 1 : 1, spadła liczba celnych strzałów do pół proc. Przy strzelaniu z broni maszynowej nie osiągnięto bynajmniej lepszych rezultatów. Doświadczenia te dały więc niewątpliwy dowód, jak trudno jest trafić aeroplan, a trudność ta wzrasta w miarę osiągania coraz znaczniejszej wysokości przez lotnika.

*Liczba samochodów w Anglii.* Dnia 31 sierpnia r. b. liczono w Londynie 2,510 omnibusów automobilowych, podczas gdy konnych było tylko 533. Liczba kabów automobilowych wynosiła 7,860, konnych zaś dwukołowych fiakrów 672, a czterokołowych 1,982. Omnibus automobilowy staje się coraz groźniejszym przeciwnikiem kolei elektrycznej, pokazało się bowiem, że przy dobrej organizacyi ogólne koszty ruchu automobilowego na jednej mili, które w r. 1900 wynosiły jeszcze 9 penów (90 hal.), wynoszą teraz zaledwo 7,5 penów (70 i pół hal.) W zjednoczonem królestwie liczono w listopadzie 1910 roku: 124,860 automobilów osobowych, 86,414 motocykli i 6,406 samochodów ciężarowych. W listopadzie 1911 roku wykazało obliczenie: 150,697 samochodów osobowych, 106,366 motocykli i 9,198 automobilów ciężarowych. Na podstawie tego wzrostu można przyjąć, że dzisiejszy stan przedstawia się w przybliżeniu jak następuje: 170,000 samochodów osobowych, 12,000 ciężarowych i 12,000 motocykli.

*Wielkość kropel deszczowych.* Znany w nauce meteorolog angielski Spencer C. Russell zajmuje się od dwóch lat umiejętnem badaniem wielkości kropel deszczowych. W tym celu zmierzył średnicę 885 kropel deszczowych spadłych w różnych czasach. Z pomiarów jego pokazuje się, że najwięcej 257 (29 proc.) kropel ma średnicę 2 milimetrów, po nich idą 222 (25 proc.) krople o średnicy 3 mm. Kropel o średnicy milimetra było 175 (20%), o średnicy mniej niż milimetr 107 (12 proc). Krople większe są stosunkowo rzadkie. I tak kropel o średnicy 4 mm. było 73 (czyli 8 proc.), o średnicy 5 mm. 44 kropel (5 proc.), o średnicy 6 mm. nawet nieco mniej niż 1 proc. Z codziennego prawie doświadczenia wiadomo, iż deszcz rozpoczyna się bardzo często od wielkich, ale rzadkich kropel, które wkrótce ustępują miejsca drobnym, ale gęstym.

*Olimpijskie odznaczenia.* W zakończeniu Igrzysk olimpijskich w Sztokholmie, złotymi medalami, oprócz zwycięzców, obdarowano jeszcze trzy osoby, które czynnego udziału w zawodach nie brały; następcę tronu szwedzkiego, pułkownika Balcka, kierownika Igrzysk i jedną matkę szwedzką, której sześciu synów brało udział w Igrzyskach, osiągając rezultaty, świadczące o poważnem traktowaniu ćwiczeń fizycznych. Ta odznaczona matka jest jednym więcej dowodem jaką wagę przykładają szwedzi do kształcenia ciała młodzieży.

*Statystyka życia Sary Bernhardt.* Z powodu jubileuszu Sary Bernhardt niezmordowani w liczeniu anglicy wyrachowali kilka lat z jej życia. Oto wyliczyli, że „boska Sara“ truła się na scenie 10,703 razy, topiła się 7,150 razy i wsadziła sobie w głowę 7,520 kul, zaś 4,300 razy zatopiła sztylet w swem sercu. Łatwo też zrozumieć, że kiedy pewna pani spytała Sarę Bernhardt, czy to prawda, że ona sypia w swojej trumnie, Sara odpowiedziała: Oczywiście, i nie wydałoby się to pani dziwnem, gdyby pani, jak ja, była najlepszą klientką morgi.

## Z ostatniej chwili

*(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).*

## Wojna powszechna na Bałkanach.

### Bombardowanie Adryanopola.

**Londyn** (Wł.). „Daily Mail“ donosi, że dowódca załogi Adryanopola oświadczył gotowość poddania twierdzy, o ile wolno będzie załodze opuścić miasto z honorami wojskowymi. Warunek ten bułgarzy odrzucili. Adryanopol bombardowany jest w dalszym ciągu.

### Opinia Paszicza.

**Wiedeń** (Wł.). W „Neue Freie Presse“ i „Zeit“ ukazały się wywiady z Paszyczem, który wyraził zdanie, że Austrya nie powinna rościć żadnych praw do Albanii. Paszicz obiecuje natomiast Austryi koncesye kolejowe.

### Zdobycie Salonik i Priboje.

**Wiedeń** (Wł). Kawalerya serbska wkroczyła do Salonik. Serbowie chcą wysłać swe wojska morzem do Ceros celem połączenia się z bułgarami pod Stambułem.

**Wiedeń** (Wł.). Serbowie zajęli Priboje w Sandżaku Nowobazarskim.

**Ateny** (AP). Następca tronu wkroczył do Salonik.

**Ateny** (AP). Na skutek wiadomości o zajęciu Salonik, miasto zostało iluminowane.

### Zamiar cara Ferdynanda.

**Wiedeń** (Wł.). Po zdobyciu Konstantynopola car Ferdynand ma zamiar ogłosić się cesarzem Szymonem II.

### Przygotowania do obrony.

**Konstantynopol** (Wł.). Turecka rada ministrów uchwaliła ufortyfikować poza Czataldżą nową linię obronną San-Stefano—Czekumedja—Katane, gdzie turcy mają zamiar wydać jeszcze jedną bitwę bułgarom. Do Stambułu z Azyi Mniejszej przybyły nowe trzy dywizye piechoty, ogółem 30,000 bagnetów. Wódz arabów Ibu-Raszyd obiecał sprowadzić pół miliona jeźdźców dla obrony zagrożonej Turcyi.

**Konstantynopol** (Wł.). Porta opracowała plan dalszej walki.

### Propozycye pokojowe Porty.

**Londyn** (Wł.). — „Daily Telegraph“ donosi, że Turcya straciwszy nadzieję uratowania terytoryów bałkańskich, zwróciła się do rządów państw związkowych z poważnemi propozycyami pokojowemi. Geszow niezwłocznie po otrzymaniu tej wiadomości udał się do ministerstwa wojny.

### Narady w Konstantynopolu.

**Konstantynopol** (Wł.). Minister spraw zagranicznych zaprosił onegdaj ambasadorów mocarstw na konferencye Kiamil-basza po zreferowaniu sytuacyi na terenie wojny, zakomunikował, iż Porta wobec niepowodzenia akcyi pośrednictwa zdecydowana jest na dalsze prowadzenie wojny. Kiamil-basza zapewnił przytem, iż ludność chrześciańska wobec zarządzonych środków bezpieczeństwa może być zupełnie spokojna o swe życie i mienie.

Ambasadorowie odbyli następnie naradę i wysłali do swych rządów depesze poufne.

### Zamiar Bułgaryi.

**Londyn** (AP). Według wiadomości ag. Reutera, Bułgarya po zakończeniu wojny nie zamierza pozostać w Konstantynopolu.

### Dokoła Skutari.

**Cetynia** (AP). Od dwóch dni pada tutaj ulewny deszcz. Dolina rzeki Bojany zalana, skutkiem czego uniemożliwiony został dowóz prowiantu dla wojska. Generał Martynowicz, zmuszony był przesunąć swoje wojska w stronę Alessio. Turcy zaatakowali czarnogórców, lecz zostali odparci ze znacznemi stratami.

Straty ze strony czarnogórców. 20 rannych i zabitych.

**Cetynia** (AP) Spadł tu obfity śnieg.

**Cetynia** (Wł) Onegdaj południowa armia czarnogórska bombardowała Buszati, położone na południe od Skutari.

### Na giełdzie.

**Berlin** (Wł.) Wskutek naprężenia stosunków pomiędzy Austryą a Serbią na giełdzie panika.

### Pesymizm.

**Paryż** (Wł.) Prasa francuska pesymistycznie ocenia obecne stosunki serbsko-austryackie i w ostry sposób atakuje politykę mocarstw należących do trójprzymierza.

### Aresztowanie konsula.

**Wiedeń** (Wł.) Krążą pogłoski, że wskutek nieporozumień z Serbią, aresztowany został konsul austryacki w Prizrenie.

### Stanowisko Austryi.

**Wiedeń** (Wł) W półurzędowej „Budapester Correspondenz“ ukazał się artykuł w formie komunikatu, stwierdzający, że Austrya nie może uzależniać swojej przyszłości od uroszczeń Serbii.

### Kompromis.

**Budapeszt** (Wł.) W kołach delegacyi wspólnych rozważano projekt kompromisu z Serbią na podstawie udzielenia jej dostępu do morza Egejskiego.

### Stanowisko mocarstw trójprzymierza.

**Wiedeń** (Wł.). Mocarstwa, należące do trójprzymierza, zdecydowane są stanowczo pod żadnym pozorem nie dopuścić do zajęcia przez Serbię jakiegokolwiek portu adryatyckiego. Mocarstwa te żądają uzupełnienia zasady państw bałkańskich: „Bałkany dla ludów bałkańskich“ inną formułą: „Albania dla albańczyków“. Sytuacya, wywołana tem stanowiskiem, jest bardzo poważna.

**Budapeszt** (Wł.). Ambasador austryacki w Białogrodzie Ungron wyjechał do Białogrodu i w sobotę przedstawi Paszyczowi stanowisko Austryi, które polega na gotowości do porozumienia na zasadzie nieobsadzenia Albanii przez wojska serbskie.

Ambasadorowie niemiecki i włoski mają poprzeć żądania Ungrona i oświadczyć Pasziczowi, że trójprzymierze jest w tej sprawie zupełnie solidarne.

Wobec tego zjawienie się serbów w portach albańskich będzie traktowane jako sprzeczne z interesami trójprzymierza.

### Stanowisko mocarstw trójporozumienia.

**Petersburg** (Wł.). W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymują, iż obecnie pomiędzy mocarstwami trójporozumienia toczą się rokowania w kwestyi określenia, jakie zmiany terytoryalne mogą być dopuszczone na Bałkanach. Podobno mocarstwa te uznały zasadę: „Bałkany dla ludów bałkańskich“ i konieczność pozostawienia państwom bałkańskim terytoryów zdobytych przez nich orężem. Serbia powinna otrzymać wyjście do morza Adryatyckiego. Autonomiczna Albania może pozostać jedynie w granicach terytoryum, dotąd nie zagarniętego przez wojska związkowe.

### San-Giuliano w Berlinie.

**Berlin** (AP.) Agencya Wolfa donosi, że obecna wizyta ministra San-Giuliano wyjaśniła stanowisko jakie zajęły Włochy i Niemcy w stosunku do spraw bałkańskich.

Na naradach z San Giulano w obecności ambasadora austro-węgierskiego zaznaczono przyjazne stosunki zjednoczonych państw w stosunku do innych, jak również wyjaśniono, że Włochy i Niemcy nie mają zamiaru wpływać na bieg spraw bałkańskich dopóki nie zostaną zaproszone do tego przez jedną ze stron zainteresowanych, lub kiedy wymagać tego będą interesy własne.

**Berlin** (AP). Król włoski wyraził cesarzowi swoją prawdziwą wdzięczność za życzliwe przyjęcie ambasadora San-Giuliano.

### Pomoc dla słowian.

**Sofia** (AP.) Przybył tu rumuński oddział sanitarny.

### Sprawy Mongolii.

**Zajsan** (AP). Na skutek uporczywych pogłosek, jakoby znaczna ilość urychajców, w obawie represyi chińskich, przeszła na terytoryum rosyjskie, wysłany został oddział kozaków w stronę pogranicznego punktu Kungusz.

### Pobyt Najjaśniejszego Pana w Skierniewicach

**Skierniewice** (AP). Przybył tu ze Spały Najjaśniejszy Pan. Przy wejściu do kościoła katolickiego był witany przez duchowieństwo, a po krótkiem nabożeństwie raczył zwiedzić kościół. Objaśnień udzielał miejscowy dziekan. Następnie Jego Cesarska Mość udał się do nowobudującej się cerkwi, gdzie rozmawiać raczył z prezesem komisyi budowlanej. Po krótkim odpoczynku w pałacu, wraz z Najdostojniejszemi gośćmi Najjaśniejszy Pan udał się na polowanie w okolicach miasta. Po skończonem polowaniu Jego Cesarska Mość wraz ze świtą automobilem powrócił do Spały.

### Wybory w Warszawie.

**Warszawa** (Wł). Na posła z Warszawy wybrany został Eugeniusz Jagiełło, który otrzymał 43 gł. za i 36 przeciw; dr. Lipsztadt, kandydaturę którego wyborcy żydowscy postawili na wypadek zrzeczenia się Jagiełły, otrzymał 36 głosów za i 43 gł. przeciw. Kucharzewski—34 za i 45 przeciw.

Jagiełłę wyborcy żydowscy na rękach zanieśli do dorożki.

„Gazeta Warszawska“, „Kuryer Warszawski“, „Goniec“ i „Dzień“ wystąpiły z ostrymi artykułami, potępiającymi taktykę wyborców żydowskich i stwierdzającymi ogólne oburzenie i zwrot kół najumiarkowańszych w kierunku antysemickim.

Jagiełło jest kandydatem bloku lewicy P. P. S. i „Bundu“. Wszystkie dzienniki, popierające kandydatów „koncentracyi“ i demokracyi narodowej nazywają go posłem żydowskim.

Wieczorem odbyło się poufne zebranie robotnicze, na którem zastanawiano się, jakie stanowisko zająć należy wobec wyboru na posła robotnika, popieranego przez najkapitalistyczniej usposobionych nacyonalistów żydowskich.

### Wybory w Petersburgu.

**Petersburg** (Wł) Wczoraj o g. 11 wieczorem ukończono obliczanie głosów w kuryi 2-ej.

Większość absolutną otrzymali kandydaci kadetów: Rodiczew—19,391 gł., Szingarew—19,186 gł. i Miluków 18,516.

Dawniej na Milukowa padało najwięcej głosów, obecnie zaś dzięki temu, że polacy głosowali na Sokołowa, Milukow otrzymał najmniej głosów.

Na socyalistę Sokołowa padło zaledwie 7,678 głosów.

O północy rozpoczął się bankiet na cześć 6-ciu opozycyjnych posłów do Dumy z m. Petersburga.

### Wybory.

**Tambów** (AP). Na posłów do Dumy Państwowej zostali wybrani: książę Wołkonskij, marszałek szlachty — bezpartyjny. Snieżkow, marszałek szlachty — prawicowiec i Łaczonow, duchowny—prawicowiec.

**Lublin** (AP). Wybrany został na posła do Dumy protojerej Buditowicz, nacyonalista.

Episkop chełmski Eulogiusz zrzekł się kandydatury. Wybory skończone.

**Twer** (AP). Wybrani: Paskin, marszałek szlachty—nacyonalista. Łodyżeńskij, szlachcic-październikowiec — obaj posłowie do 3-ej Dumy. Kramerew, prezes zarządu ziemskiego — umiarkowany prawicowiec. Gronskij, prywatny docent uniwersytetu petersburskiego.

**Samara** (AP). Wybrani: Gładysz, urzędnik, kadet; Naumow — szlachcic, prawicowiec; Pozdniakow, włościanin postępowiec. Obiediewski, prezes zarządu ziemskiego; postępowiec Sidorow, szlachcic, umiarkowany.

**H. RIDER HAGGARD.** 23)

# Gwiazda Poranna.

Baśń egipska

(Z angielskiego tłóm A. Z.).

---

Żołnierze, wyszedłszy na dach, także ją ujrzeli, a i Abi teraz, po skończonej bitwie, wydrapał się wraz z nimi.

— Chwytajcie ją — wysapał z trudem, bo strome schody tchu go pozbawiły.

Ale żołnierze cofnęli się przed majestatem królowej, obleczonej w świetlane swe szaty.

— Boimy się— rzekli—duch Faraona stoi przed nią

A Neter Tua się odezwała:

— Abi, niegdyś książę Egiptu i dziedziczny władco Memfisu, a obecnie morderco, splamiony krwią twego monarchy, słuchaj mnie, pomazanej królowej Egiptu; słuchaj człowieku, na którego wyrok pierwszej i drugiej śmierci wydaję. Zbliż się tylko o krok jeden, a w oczach twoich i w oczach tłumu, który na nas patrzy, rzucę się natychmiast w płynące poniżej Nilowe nurty. Zanim jednak połączę się ze zmarłym Faraonem, zanim zaniosę wraz z nim skargę na ciebie przed tron bogów najwyższych, już tu, na tej ziemi przeklinam cię i złorzeczę tobie. Od dnia dzisiejszego wąż jadowity wnętrzności twe gryźć będzie, aż do serca się dostanie. Duch Faraona i duchy wiernych sług jego z oczu twoich sen spędzać będą. Nie zaznasz już nigdy jednej spokojnej chwili. Cienia własnego bać się odtąd będziesz, a jeśli na tron się dostaniesz, to cierniste siedzenie na nim znajdziesz, przepaścią niebezpieczeństw wszelakich otoczone. Spadniesz z niego nakoniec i umrzesz śmiercią haniebną, a bogi Zła cię pochwycą i Pożeraczowi Dusz oddadzą. U niego znikniesz zdrajco na wieki, ty i cały twój ród, i wszyscy twoi zwolennicy. Tak mówi Neter-Tua w imię Amena, który ją stworzył i ojcem jej jest, tak, jak jest i ojcem wszystkich bogów.

Żołnierze, usłyszawszy te straszliwe słowa, wysunęli się chyłkiem i pozostała na wieży tylko królowa, Asti i książę Abi.

Ten ostatni trzy razy przemówić próbował, ale słowa więzły mu w gardle. Nakoniec wykrztusił ochrypłym głosem:

— Zdejm swoją klątwę, o potężna pani, a pozwolę ci odejść.

Stary jestem, a prawowici synowie moi pomarli Zdejm swą klątwę z mej głowy, pozostaw mi mój urząd, a dam ci odejść w spokoju, pomimo iż pożądam cię bardziej, niż tronu egipskiego.

— Nie—odparła królowa — choćbym nawet chciała, nie mogę tego uczynić. Nie ja to mówiłam, lecz duch potężny przez moje usta Rób co chcesz, o synu Seta. Przeklętym jesteś i będziesz.

Abi zatrząsł się z gniewu i obawy.

— Niech więc i tak będzie, o Gwiazdo Poranna. Nie mając się już czego obawiać, przeprowadzę mą wolę. Wróg mój Faraon nie żyje, a ty, córka jego, zostaniesz żoną moją z własnej dobrej woli, albo z głodu umrzesz tutaj na tej wieży Śmierć jeszcze nie nadeszła, i użyję życia dopóki mogę. Panuj więc wraz ze mną, jeśli chcesz, lub giń z głodu, jeśli to wolisz, to mówię ci, córko Amena, że ja z dni mi przeznaczonych skorzystam.

— A ja ci mówię, synu Seta, że po dniu następuje przerażenie nocy nie znającej jutra.

Nie znalazłszy na to odpowiedzi, Abi odwrócił się i wyszedł.

Po jego odejściu, Neter Tua stała jeszcze chwilę, spoglądając na tłumy pogrążone w głębokim milczeniu, poczem zeszła z terasy na dachu wieży się znajdującej, i udała się wraz z Asti do swojej sypialni.

Minęło sześć dni, a królowa o głodzie przebywała na wieży. Dotąd wody jej przynajmniej nie brakło, bo był jej duży zapas w glinianych naczyniach, za całe pożywienie zaś miała plaster miodu, który Asti dzikim pszczołom, gnieżdżącym się wśród kamieni, odebrała. Dziś jednak i miód się skończył i wody zabrakło.

— Chodź Asti na dach,—rzekła Neter-Tua—popatrzymy, po raz ostatni może, na zachodzące słońce, sądzę bowiem że i my wkrótce przejdziemy bramy zachodu.

Poszły więc, wspierając się wzajemnie, bo osłabione już były bardzo. Ze szczytu zobaczyły, że z wyjątkiem strony Nilem oblanej, cała świątynia otoczona była wojskiem, poza nim zaś stało niezliczone mnóstwo ludu, który wiedział, że królowa wychodzi wieczorem, aby bogu Ra hołd należny złożyć.

Na jej widok pomruk dał się słyszeć, jakby fali morskich, i znów zaległo milczenie, nikt bowiem nie miał odwagi dać wyraz litości, którą serca wszystkich wezbrały. Pośród głuchej tej ciszy, i podczas gdy słońce za piramidy się chowało, Neter-Tua głos podniosła i odśpiewała hymn wieczorny na cześć Amena Ra

Po skończonej pieśni znowu tłum zamruczał, a ciemność zapadła, kryjąc ją przed wzrokiem zgromadzonych ludzi.

Ręka w rękę, obie opuszczone kobiety zeszły do sypialni.

— Nie odważą się przyjść nam z pomocą—odezwała się Tua—połóżmy się więc, aby umrzeć.

— Nie, królowo—odparła Asti,—zwróćmy się tam, skąd pomoc przybyć może. Czy pamiętasz słowa wymówione przez ducha boskiej matki twej, Abury?

— Pamiętam.

— Długo ja czekałam, bo zaklęcia, którego mnie nauczyła, raz tylko jeden użyć można, ale teraz pewna jestem, iż chwila nadeszła, w której to, co w tobie mieszka, wywołanem być musi.

— Wywołuj więc Asti, jeśli masz moc po temu—rzekła Tua znużonym głosem — A jeśli nie, to umierajmy. Ale kogoż to chcesz wywołać? Wspaniałość Amena, czy ducha Faraona, czy też matkę moją Aburę, lub może którego z opiekuńczych bogów?

— Nikogo z tych wszystkich, bo inaczej mi rozkazano. Ty się połóż i śpij, moja wychowanko, bo ja mam dużo do czynienia w godzinach ciemności. Gdy się obudzisz, dowiesz się o wszystkiem.

— Tak, gdy się obudzę, jeśli się obudzę. Czy chcesz mnie we śnie zabić, Asti? Czy tak ci rozkazano? Jeśli tak, nic nie mam przeciwko temu, bo wówczas głód się skończy i zasiądę do uczty z Faraonem i Aburą, boską moją matką, i na miłej łące Spokoju i Zapomnienia, razem czekać będziemy przybycia Ramesa, twojego syna a mojego kochanka. Królową jestem, więc w grobowcu ojca mego muszą mnie pochować, a to jest wszystko, czego jeszcze na świecie tym pragnę. Zaśpiewaj mi, Asti, i do snu ukołysz, tak jak to dawniej, gdy byłam mała, czyniłaś, a jak odejdę, nie daj mi długo czekać na siebie.

Położyła się na łóżku, Asti zaś wzięła ją za rękę i śpiewać zaczęła łagodną kołysankę

Tua oczy zamknęła i usnęła wkrótce, a wówczas Asti śpiewać przestała i tajemną swą siłę gromadząc w sobie, odprawiała modły, aż duszę oczyściła zupełnie i nabrała odwagi do wymówienia słów straszliwego zaklęcia, które jej Abura do ucha szepnęła. Wtedy głosy nad ludzkie ozwały się w powietrzu, cała wieża zachwiała się w podstawach, a daleko w mieście, w pokoju astrologa, kryształowa kula roz prysła się w kawałki, podczas gdy Abi, blady i drżący z przerażenia, z łóżka w panicznym strachu wyskakiwał

A Asti popadła także w sen, czy też omdlenie, i głucha cisza grobowa zapanowała na wieży.

Neter-Tua się obudziła. Świt właśnie zaglądał przez otwarte okno. Wzrok jej padł najpierw na ciemną postać Asti, śpiącej na krześle, z głową na dłoni opartą, a potem spoczął na świetnym obłoku, wśród którego, niedaleko łoża, ukazała się wkrótce postać odziana w szaty królewskie i z podwójną koroną na głowie, a w której — samą siebie poznała.

Tua sądziła, że to sen i leżała bez ruchu, miło jej bowiem było patrzeć na obraz, przedstawiający ją taką, jaka niegdyś była, zanim zły duch, wcielony w Merytrę, namówił Faraona na przybycie do Memfisu Gdyby wszystko było dobrze poszło, to dziś byłaby taką, jak to senne widziadło, przybrane w jej koronę i suknie, w jej własne klejnoty nawet.

Takie to były losu koleje, których nawet królowie i możni tego świata, opieką bogów otoczeni, uniknąć nie mogli. Nigdy jeszcze przedtem położenie jej tak dotkliwie nie dawało się odczuć, bo ją dotąd duma jej wrodzona podtrzymywała. Teraz jednak, o chłodnej świtu godzinie, w której podobno tylu ludzi umiera, smutnych doznawała wrażeń. Koniec jej zbliżał się widocznie i zrozumiała, iż w ostatniej tej chwili mała zachodzi różnica między najpotężniejszym władcą a najbiedniejszym nędzarzem, bo w duszy tylko różnica ta być może.

Oto leżała tu, głodem i pragnieniem wycieńczona, i wybierać musiała pomiędzy śmiercią a hańbiącem małżeństwem. I cóż jest z tego, że ją nazywano Gwiazdą Poranną Amena, i że jest jedyną córką Faraona i boskiej matki? Cóż jej z tego, że ją we wspaniałym złożą grobowcu i imię jej wyryją, aby wieki przetrwało? Cóż jej z tego wszystkiego, kiedy na tronie jej zasiądzie Abi, morderca jej ojca? Oto leży wynędzniała na łóżku, a mogłaby być taką, jak ta złuda stojąca opodal, gdyby ją bogi nie były opuściły. Serce jej wezbrało goryczą; ciężkoby było tak młodo umierać, jej, którą bogiem ludzie nazywali; i to umierać pozbawioną korony i obrabowaną z miłości. Czy przynajmniej spotka Ramesa za grobem i czy będą tam mieć dzieci, któreby w świecie podziemnym Faraonami zostać mogły? Czy śmiertelne jej ciało wybawi Ozyrys, a Amen czy przyjmie do swojej chwały? Czy też rozpłynie się w nicość, lub zapadnie w ciemność wieczną, w której sen tylko wiekuisty istnieje.

(D. c. n.).

---



**Od Administracyi.**

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i udostępniamy

**po cenie zniżonej**

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom 586

**DZIEJE POLSKI**

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 86 ilustracyi illiter., duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

**Rb. 1 kop. 80.**

(w ozdobnej oprawie).

**Kraków**

Rys historyczny do połowy XVII w.

**Rb. 3.**

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawca Antoni Zieleński.